Anny 12

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. E.

Rok XIII. Kraków, piątek 14 marca 1930 Nr. 68

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W niedzielę, dnia 16 marca br. odbędzie się w salach Starego Teatru

UROCZYSTA AKADEMJA

ku czci posła Dra O. THONA z okazji 60-lecia Jego urodzin

Początek punkt. o 4 pop. - Strój uroczysty. - Bilety nabywać można od 1—6 Zł w kasie Starego Teatru od 9—1 i 3—6

Krzyk rozpaczy

Kraków, 13. marca

Ze wszystkich stron państwa polskiego przychodzą wiadomości o strajkach kupiectwa, z Warszawy, Poznania, Łodzi, Wilna, Lwowa, nie mówiąc już o pomniejszych miejscowościach. Dotychczas słyszeliśmy tylko o strajkach robotników lub lokautach przemysłowców. Strajk kupców — to coś nowego w historji gospodarczej. Dla robotników lub przemysłowców strajk czy lokaut, wymierzony wprost przeciw ko drugiej stronie, jest środkiem walki przynajmniej w zasadzie skutecznym, bo zmuszającym przeciwnika do ustępstw. Strajk kupców takiego skutku osiągnąć nie może i do takiego celu zresztą nie zmierza, bo dotyka on jedynie konsumentów, od których handel nie może oczekiwać spełnienia swych postulatów! Nie jest więc strajk kupiecki środkiem walki w przeciwieństwie do strajków robotniczych, a jeśli mimo to hasło strajku ogarnęło dziś tysięczne rzesze kupieckie, w wielu wypadkach nawet samorzutnie — bez nakazu organizacji —, to jedynem wytłumaczeniem tego faktu jest krańcowa już rozpacz, ogarniająca zduszone w beznadziejnej walce o utrzymanie egzystencji kupiectwo.

Nawet jednostki, najmniej przychylne dla handlu, przyznać muszą, że element kupiecki jest najbardziej lojalnym i najbardziej dostępnym dla argumentów racji stanu ogólno-państwowej a dowodem tego jest, że mimo pełnej świadomości, iż ciężary podatkowe są u nas jednostronnie rozłożone i głównym swym ciężarem spadają na ludność, trudniącą się handlem, to jednak przez szereg lat w milczeniu znosiło kupiectwo ten ciężar i płaciło setki miljonów Skarbowi, bo wiedziało, że Skarb walczy o równowagę a równowaga ta jest warunkiem odbudowy gospodarczej państwa.

Nie łatwo przychodziło mu wprawdzie dźwigać na swych barkach to ciężkie brzemię, nic więc dziwnego, że w rezolucjach swych zwracało uwagę czynników rządowych na niemożliwość utrzymania tego stanu rzeczy na stałe i wzywało o reformę. Sfery rządowe uspakajały kupiectwo i od lat już obiecywały mu, że jak tylko pozwolą na to względy budżetowe, reforma taka nastąpi a przedewszystkiem zmieniony zostanie najdokuczliwszy i najszkodliwszy podatek przemysłowy. Handel wierzył więc tym przyrzeczeniom i dalej płacił, choć nieraz trzeba było sięgnąć do majątku, by zapłacić ten podatek, obciążający według swej nazwy tylko obrót.

Nareszcie przyszła upragniona chwila, gdy sprawa ruszyła z martwego punktu a nadzieja na złagodzenie podatku obrotowego przybrała realne kształty. Rząd wniósł projekt reformy do Sejmu a komisja w uznaniu krzywdy dziejącej się dotychczas kupiectwu poczyniła w tym projekcie jeszcze pewne poprawki na korzyść kupiectwa. Mogło się więc wydawać kupiectwu, że i dla niego wybiła godzina sprawiedliwości, że zrozumiano nareszcie jego krwawe bolączki i tragedję jego podminowanej ze wszech stron egzystencji, że uznano konieczność podtrzymania jego chwiejących się placówek. Tymczasem jak grom z jasnego nieba nadeszła z Warszawy wiadomość, przekreślająca te wszystkie nadzieje, bo p. minister skarbu uznał ulgi, uchwalone w podkomisji za zbyt daleko idące i cofnął się nawet poza te ustępstwa, które sam w swym projekcie pierwotnym chciał przyznać!!

Trudno się dziwić, że na wiadomość tę zawrzało w świecie kupieckim, że prezesi poważnych organizacyj — i to nie żydowskich — złożyli swe godności na znak protestu (w Warszawie i Poznaniu), że rezolucje tysięcznych wiecców uderzyły w ton tak mocny i tak rozpaczny zarazem, jak nigdy dotychczas. Przecież takie postąpienie dowodzi jasno, jak nisko ocenia się w sferach miarodajnych wartość i znaczenie handlu dla państwa, jak lekceważy się jego żywotne potrzeby i jak mało przykłada się wagi do ich zaspokojenia! Bo czyż można uwierzyć w to, że dla rolnictwa znajduje się setki miljonów i nie waha się choćby z uszczerbkiem dla dochodów skarbowych ułatwić mu podniesienie cen zboża a tylko, gdy idzie o handel, to stan skarbu nie pozwala na żadne istotne ulgi! Czy istotnie wyliczenia rządowe są zawsze tak dokładne i ścisłe, że nie można było dać handlowi drobnemu ulg już w tym roku, bo przez to wpływy z podatku obrotowego zmniejszyłyby się o kilkadziesiąt miljonów? A ileż to miljonów ściągały urzędy skarbowe z tego podatku corocznie więcej, niż było przewidziane w budżecie i o ile miljonów podniosłyby się jeszcze te wpływy, gdyby przez obniżenie podatku umożliwiono handlowi powiększenie obrotów? Przecież nie zawsze wysoka cena daje największy zarobek i nie zawsze wysoki podatek daje największe wpływy- o tem wiedzą kupcy i o tem wie zapewne i rząd!

Czyż nie wygląda to na niewczesny żart, obniżać podatek z ważnością dopiero za 2 czy za 3 lata, skoro kupiectwo **teraz właśnie** ma **nóż na gardle** i nie wie, czy i w jakim stanie doczeka się wejścia w życie tych ulg? Wygląda to tak, jak gdyby ktoś spokojnie stał na brzegu i tonącemu, który ostatnim wysiłkiem sił kurczowo trzyma się na powierzchni, wyjaśniał, że wprawdzie nie może sam zaraz skoczyć do wody, by nie zniszczyć sobie ubrania, ale „za kilka godzin napewno nadpłynie łódź, która go uratuje!

Krzyk rozpaczy kupiectwa, który dobywa się dziś ze wszystkich zakątków państwa, nie śmie przebrzmieć bez echa. Muszą go usłyszeć w Warszawie i muszą tam zrozumieć, że nie czas już teraz na przyrzeczenia i ulgi w dalekiej przyszłości, bo tylko **natychmiastowa pomoc** może uratować od zguby całą, niezbędną dla państwa, warstwę społeczeństwa. O tem winien pamiętać rząd i sejm w piątek, gdy sprawa reformy podatku obrotowego przyjdzie znowu pod jego obrady! Dr. B. S.

W numerze niedzielnym „Nowego Dziennika“, poświęconym jubileuszowi posła Dra Thona, zabierają głos:

PROF. CHAIM WEIZMANN
NAHUM SOKOŁOW
Dr. LEON JADER
PROF. MAJER BAŁABAN
Dr. MARKUS BRAUDE
Dr. MARKUS EHRENPREIS
Dr. SZYMON FELDBLUM
Dr. LEON FISCHLOWITZ
Dr. JEREMJASZ FRENKEL
APOLINARY HARTGLAS
Dr. RAFAŁ LANDAU
Dr. JECHESKIEL LEWIN
LEO MOTZKIN
JOACHIM NEIGER
Dr. LUDWIK OBERLAENDER
ABRAHAM PODLISZEWSKI
PROF. BENZION RAPPAPORT
PROF. MOJŻESZ SCHORR
Dr. EMIL SOMMERSTEIN

i in.

Polityczna niespodzianka

Ostry atak premjera Bartla przeciwko Sejmowi

(Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego)

Warszawa. 12. 3. Niespodzianką dla kół politycznych było dzisiejsze przemówienie premjera Bartla w Senacie. Wprawdzie już wczoraj wieczorem rozeszły się pogłoski, że p. premjer zamierza zabrać głos w dyskusji budżetowej, przypuszczano jednak, że będzie to przemówienie utrzymane w tonie spokojnym i rzeczowym i zawierać będzie conajwyżej oświadczenie w sprawie zmiany ustroju.

Tymczasem przemówienie dzisiejsze p. premjera pełne było ostrych ataków przeciwko Sejmowi i „sejmowładztwu“. P. premjer zarzucał posłom nieznajomość rzeczy, nad któremi radzą itp. Wszystko to czyniło wrażenie, że **p. premjer jest dziwnie podrażniony, że ma już tej „zabawy“ dość i że wzniecił ogień umyślnie by raczej — przyspieszyć swój upadek.**

Wprawdzie przyjaciele polityczni premjera Bartla twierdzą, że „spokojna“ część przemówienia premjera zredagowana została wczoraj, natomiast „ostra“ część mowy — dziś, pod wpływem zdenerwowania premjera z powodu niezdecydowanego stanowiska centrolewu, szczególnie zaś stronnictw chłopskich wobec wniosków przeciwko ministrom Prystorowi i Czerwińskiemu. — wyjaśnienie to jednak niczego nie wyjaśnia i nie zmienia faktu, że sytuacja jest mocno naprężona. Faktem jest, że przyjaciele p. Bartla czynili zabiegi w kuluarach sejmowych o otrzymanie wyraźnej odpowiedzi, czy istotnie większość sejmowa zamierza głosować za wnioskami o votum nieufności dla ministrów, odpowiedzi tej jednak nie otrzymali. Przywódcy stronnictw powoływali się jedynie na czwartkowe narady swych klubów poselskich, na których zapaść ma ostateczna decyzja. Niektóre odpowiedzi przedstawicieli klubów sejmowych brzmiały w ten sposób, że decyzja może zapaść choćby nawet na godzinę przed głosowaniem w Sejmie.

Wszystko to miało podobno tak dalece rozdrażnić premjera, który wogóle skłonny jest ostatnio do ulegania „nastrojom“, że powiedział sobie, iż ma tego wszystkiego dość.

O ile jednak niezdecydowanie stronnictw istotnie nie przyczyniało się do wyjaśnienia sytuacji, o tyle dzisiejsze przemówienie p. Bartla fatalnie sytuację tę zaostrzyło. Dziś już nie ulega wątpliwości, że grupy dotąd niezdecydowane głosować będą za wnioskiem o votum nieufności dla min. Prystora, co oczywiście musi spowodować dymisję całego rządu.

Chyba — że zajdą w ostatniej chwili takie posunięcia ze strony rządu, które wprawdzie dymisji nie zapobiegną, ale odwloką ją na jakiś czas. Takiem posunięciem może być przeforsowanie budżetu w Senacie w redakcji sejmowej bez żadnych zmian z tem, by budżet nie musiał już wrócić do Sejmu. **W tym wypadku nastąpiłoby w czwartek lub w piątek rano zamknięcie sesji sejmowej,** wskutek czego do głosowania w Sejmie nie doszłoby. Możliwe też jest, że rząd inaczej jeszcze postąpi. **Nie jest mianowicie wykluczonem, że premjer Bartel zechce ubiec głosowanie w Sejmie i w piątek rano złożyć dymisję całego gabinetu.**

Trudno rzeczywiście w tej chwili przewidzieć wypadki najbliższych kilku dni. Faktem jest w każdym razie, że **stoimy wobec ważnych posunięć na arenie wewnętrzno-politycznej.** Tym czasem w kuluarach mówi się już nawet o — następcy premjera Bartla i wymienia się m. in. nazwisko gen. Składkowskiego. Wedle innych pogłosek, nigdy jeszcze stanowisko prem. Bartla w Belwederze nie było tak mocne, jak w chwili obecnej.

Jedno jest pewne: dzisiejsze przemówienie premjera Bartla w Senacie i sposób, w jaki zareagowali na nie przedstawiciele opozycji, świadczy najwymowniej, że zadzierzgnięte w ostatnich czasach stosunki lojalnej współpracy parlamentu z prem. Bartlem zostały w dniu dzisiejszym bezapelacyjnie zerwane.

B. Singer

* * *

Powyższy artykuł naszego sprawozdawcy sejmowego nadany został telefonicznie w środę wieczorem, a zatem **po** wysłaniu artykułu p. t. „Przyrzeczenia premjera Bartla“, zamieszczonego na str. 4. — Red.

Co powiedział p. Bartel?

Warszawa, 12. 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu w dyskusji nad budżetem prezydjum rady ministrów przemawiał premjer *Bartel,* który na wstępie zwraca uwagę, że parlamentaryzm polityczny się już przeżył i coraz bardziej utrwala się tendencja do zwracania więcej uwagi na zagdnienia gospodarcze. Premjer krytykuje ostro działalność posłów i senatorów. Pracę w parlamencie wykonywa znikomy procent posłów. Ludzie wybrani wyłącznie pod kątem widzenia politycznej przynależności, stają się nagle wyrocznią w różnych dziedzinach pracy, z którymi przedtem często nie mieli nic wspólnego. Z człowieka żyjącego z pracy staje się często taki poseł człowiekiem żyjącym z tytułu, co pociąga za sobą daleko idące konsekwencje psychologiczne. W rezultacie członkowie parlamentu, którzy winni być przedstawicielami całego narodu są raczej przedstawicielami zarządów partyjnych.

Na czoło wysuwają się deputowani sprawujący swoje urzędy od bardzo wielu lat. Znają się oni przeważnie trochę na wszystkiem. Tak wygląda przeciętnie w pobieżnym szkicu obraz parlamentu politycznego. W tej paradoksalnej sytuacji ocena spraw nawet najmniej politycznych odbywa się tylko pod kątem politycznych poglądów i tendencji grup, co utrudnia jeszcze bardziej wykonywanie zadań parlamentu. Zagadnienia są traktowane w trzech płaszczyznach: politycznej, klasowej i narodowościowej. Nie mówię o upadku parlamentu, ale o jego chorobie, w której postawienie diagnozy zniewala do poszukiwania środków zaradczych. Mówca nie wierzy, by zmiana formy Senatu udoskonaliła instytucję parlamentu. Uważa, że należałoby wprowadzić jaknajwięcej zawodowości do parlamentu. Wreszcie kończy oświadczeniem, że w Polsce sprawa wyposażenia głowy Państwa w konieczne atrybuty władzy, jest zjawiskiem historycznem, ale i też świadectwem słabości demokracji. Ludzie przejęci troską o przyszłość demokracji w Polsce powinni szukać dla niej oparcia w głębi duszy ludzkiej w psychice społecznej, a nie w fałszywym dźwięku grupowych haseł, nie w bezwładzie, który zabija postęp i realizację ideału demokratycznego. (Oklaski na ławach BB).

Protesty i „Zwischenrufy“

Przemówienie premjera Bartla spotkało się z silnemi protestami. Niemal każde trzecie zdanie było przerywane uwagami poszczególnych senatorów. Gdy prem. Bartel oświadcza: **Gdy człowiek żyjący z pracy staje się senatorem, staje się często człowiekiem żyjącym z tytułu** — sen. Januszewski (Wyzw.) przerywa: **Spodziewaliśmy się, panie premjerze, trochę głębszej analizy.** Gdy Bartel oświadcza: **W parlamencie dzieje się odwrotnie: polityka góruje nad gospodarką** — przerywa mu sen. Strug: **W gabinecie ministrów też!** — Gdy p. Bartel oświadcza: **Samą instytucję parlamentu, jako organu władzy ustawodawczej kontrolującej rząd, uważam za konieczność** — sen. Kopczyński (PPS) mówi: **Śmiać się chce.** Wreszcie, gdy p. Bartel oświadcza: **Jeżeli rząd niema się stać grupą oligarchów dysponujących samowolnie mieniem, a może nawet honorem obywateli,** senatorka Kruszyńska (PPS) przerywa: **Naprzykład nazwać kogoś „durniem“** (aluzja do „historycznej“ rozmowy w gabinecie marszałka Daszyńskiego. — Uw. Red.).

Z ław lewicy co chwila przerywają premjerowi okrzyki: frazesy, frazeologja itd.

Po przemówieniu premjera zabrał głos sen. **Strug (PPS), który ostro zaprotestował przeciwko wywodom p. Bartla. W toku dalszych obrad zgłoszony został demonstracyjny wniosek lewicy o skreślenie 1 złotego z funduszu dyspozycyjnego premjera Bartla.**

Nowe oświadczenie Dra Magnesa

Jerozolima. (ŻAT). W ostatnich dniach rozległy się z różnych stron głosy występujące przeciwko rektorowi Uniwersytetu Hebrajskiego w związku z przesłaniem przez niego kilkudziesięciu egzemplarzy broszury „Narówni z innymi ludami“ do członków parlamentu angielskiego. W odpowiedzi na te ataki ogłosił dr. Magnes w „Haarec“ oświadczenie stwierdzające, że wspomniana broszura miała dodatni wpływ zarówno na Żydów jak i na Arabów oraz, że przesłał jedynie 50 egzemplarzy do znajomych posłów. Ogółem wydał dr. Magnes 1.500 egzemplarzy swej broszury w języku hebrajskim i 2.000 w języku angielskim. Wkrótce ukaże się również przekład w języku niemieckim. Wkońcu oświadcza dr. Magnes, że jedynym bodźcem do napisania i rozpowszechnienia broszury było dobro Palestyny

„Doar Hajom“ przedrukowuje oświadczenie dr. J Magnesa z „Haarec“. Pismo zwraca się do Waad Leumi, by wraz z innemi kołami żydowskiemi domagał się ustąpienia dr. Magnesa ze stanowiska rektora Uniwersytetu Hebrajskiego.

Jak donieśliśmy telegraficznie, na ostatniem zebraniu studentów uniwersytetu hebrajskiego zgłosili rewizjoniści wniosek, domagający się rezygnacji dr. Magnesa. Rezolucja została odrzucona większością głosów.

—o—

Moskiewska synagoga chóralna nie zostanie skonfiskowana

Moskwa. 12. 3 ŻAT. Mimo energicznej akcji bezbożników moskiewska synagoga chóralna nie zostanie skonfiskowana. Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, rząd sowiecki jest przeciwny zamknięciu synagogi. Wysoki urzędnik rządowy oświadczył korespondentowi ŻAT-nej, że synagodze chóralnej tak długo nie grozi zamknięcie, jak długo nie skonfiskowana zostanie największa cerkiew w Moskwie „Świątynia Zbawiciela“.

—o—

Zgon wybitnego rabina w Czerniowcach

Czerniowce. 12. 3. ŻAT. Zmarł tu dziś śmiercią nagłą przeżywszy lat 68 rabin Mojżesz Horowitz jeden z najbardziej poważanych rabinów Staroruminji. Przez 40 lat piastował on stanowisko rabina w Michalen. Rabin Horowitz cieszył się opinją jednego z najwyższych autorytetów rabinicznych w kraju.

—o—

Bandycki napad na kupca żydowskiego na Pomorzu

Gdańsk. 12. 3. ŻAT. W Chojnicach na Pomorzu bandyci napadli i zranili kupca żydowskiego z Warszawy Szymona Słuckiego, który inkasował pieniądze u tamtejszych kupców.

—o—

Proces o wypoliczkowanie b. kronprinza

Gdańsk, 12. 3 PAT. Z Królewca donoszą: przed sądem tutejszym odbył się proces w sprawie spoliczkowania syna b. następcy tronu niemieckiego, ks. Wilhelma pruskiego. Książę Wilhelm idąc ulicą w towarzystwie kilku kolegów, potrącony został przez przechodzącego robotnika, przyczem przyszło do bójki, w czasie której ów robotnik kilkakrotnie spoliczkował ks. Wilhelma. Rezultatem rozprawy było zasądzenie robotnika na 1 i pół miesiąca więzienia.

Podkomisja budżetowa odmawia zatwierdzenia

230 miljonów

Sprawa 8-miljonowego funduszu dyspozycyjnego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 3. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu podkomisji budżetowej omawiano sprawę kredytów dodatkowych za rok 1927-28 kiedy to przekroczenia wynosiły sumę 570373.000 zł. **Referent poseł Liebermann postawił wniosek o niezatwierdzenie 14 pozycyj na sumę około 230 milj. W tej kwocie znajduje się również kwota 8 milj. uchwalona przez radę ministrów na fundusz dyspozycyjny.** Poseł Liebermann oświadcza, że p. Bartel wyjaśnił, iż suma **ta została wypłacona w całości min. Składkowskiemu, który odbiór jej pokwitował.** Referent zwraca się do obecnego na sali ministra spraw wewnętrznych, aby wyjaśnił, jak pieniądze te zostały wydane. Wiadomem jest tylko, że ówczesny premjer marsz. Piłsudski w piśmie do min. skarbu zażądał 5 milj., poczem w różnych odstępach czasu wypłacano pieniądze bez uchwały rady ministrów. **Co się tyczy dalszych trzech milj. niewiadomo, kto ich żądał. Jest tylko ślad, że cyfra 5 milj. w piśmie marsz. Piłsudskiego poprawiona jest na 8 milj.**

Podkomisja przyjęła wniosek pos. Lieberman na, aby odrzucić wszystkie zakwestjonowane pozycje na sumę 230 milj., m. in. i te 8 miljonów.

Następnie referent p. Liebermann zaproponował zgłoszenie wniosku w sprawie zamknięć rachunkowych, który będzie omawiany na następnem posiedzeniu podkomisji. Obszerny ten wniosek zamyka się tezą: **Sejm odmawia zamknięciom rachunkowym za rok 1927/28 zatwierdzenia.**

Ostry protest opozycji przeciwko wywodom premjera Bartla

Dokończenie sprawozdania z środowego posiedzenia Senatu

Po przemówieniu premjera Bartla zabiera głos senator Strug (PPS), który oświadcza: Pracujemy tu od tygodnia niemal w nastroju **bardzo poważnym. P. premjer wprowadził nie spodziankę, która nas wszystkich zdziwiła. Zdumiewamy się tylko nad tem, co pobudza premjera do tego, ażeby w tonie tak kategorycznym powtarzał ten katechizm, dobrze znany prowincjonalnym słuchaczom radja, który jednak w tej Izbie, gdzie panuje zawsze wysoki poziom, nie może obowiązywać.** To wszystko słyszeliśmy i w rozmowach marsz. Piłsudskiego, teraz słyszymy to jeszcze raz. **Poco w tej chwili i naco? Premjer ma olbrzymie kłopoty i nie jest bynajmniej takim siłaczem, ażeby miał prawo takie rzeczy mówić.** Źródeł tych niespodzianek nie znamy, ale sądzimy, że jest to wszystko pociągnięcie ściśle polityczne, skierowane może nie do tej Izby, lecz może do **naszych kolegów sejmowych.** Czy pan premjer mógłby takie słowa wygłosić w Sejmie? Tam są temperamenty, tam są ludzie młodzi i tam napewno te słowa nie byłyby się rozlegly. Marszałek Piłsudski na komisji wojskowej również wybrał sobie teren Senatu, ażeby zwalczać nie Senat, lecz Sejm. Ten sposób w parlamentaryźmie jest niezdrowy. Premjer mógł sobie znaleść audytorjum w wielu salach miasta Warszawy, lecz nie tutaj. My jesteśmy też ludźmi i mamy prawo czuć godność ludzką. Ja nie tylko w imieniu stronnictwa swego, lecz i wielu obecnych tu senatorów muszę powiedzieć, **że nie wolno panu obrażać ludzi.** Tego mamy już dość, panie premjerze. **Pańskie wystąpienie rozlegnie się szerokiem echem po kraju. Lecz, czy nakarmi głodnych, czy zażegna kryzys, który powstał przez zbrodnicze zaniedbanie gabinetu Switalskiego, który zamiast dbać o państwo pojechał na długie wakacje? P. premjer jako jego spadkobierca powinien był naprawić tę klęskę.**

Zamiast tego słyszymy pouczenia. Profesorzy są przyzwyczajeni do audytorjum, które **nie protestuje. Stąd się bierze ten ton niezłom ny. Ale, panie premjerze, nie udawajmy mocnych, jakkolwiek nimi nie jesteśmy.** Jest poza p. premjerem wielka postać, która tak, jak rozumie spełnia tę funkcję **ponad rządem, ponad Polską. Ale gdy u tej siły niejako wypożycza się styl, nie mający własnego autorytetu, gdy wygraża się i bije pięścią w stół, to jest to dowodem, że niema tej siły tam, lecz naśladuje się tę siłę. I nas tem się nie złudzi.** To jest poprostu krok polityczny, który w tej Izbie miejsca niema. (Huczne oklaski lewicy).

Ostro atakuje wystąpienie premjera również sen. Głąbiński. Sen. Januszewski (Wyzw.) oświadcza, że jest zaskoczony wystąpieniem premjera. **W chwili tak strasznego kryzysu gospodarczego** zapowiada się użycie specjalnych metod do rozstrzygnięcia problemu konstytucji. Sądzę, że dobrze jest, że sytuacja stała się przy **najmniej jasna. My tę walkę przyjmiemy** (Oklask). **Sądzę, że mając za sobą ogromną większość społeczeństwa tę walkę wygramy.** (Oklaski).

W dalszym ciągu przemawia sen. *Kozicki* (kl. nar.), który kończy słowami: Dlaczego premier nam to wszystko mówi? Polityk nie rabi nic bez sensu politycznego. Sens jest jeden: *chęć zrzucenia winy na parlament*. Otóż tak nie jest. Panowie (tu mówca zwraca się do rządu) są podsądnymi, a my jesteśmy sędziami.

W obronie wywodów premjera staje szereg senackiego klubu BB. Sen. *Roman*, który m. in. oświadcza: Na szczęście mamy w Polsce dziś wielkiego człowieka, który miał silną wolę i moc charakteru, aby wywalczyć Polsce niepodległość, utrwalić jej granice, a teraz będzie miał moc naszą państwowość na zawsze umocnić.

Następnie rozpatrywał Senat budżet min. spraw wojskowych oraz min. oświaty.

Szczegóły antysejmowego wystąpienia premjera Bartla

W uzupełnieniu podanego już poprzednio streszczenia mowy premjera Bartla w Senacie ogłaszamy na podstawie sprawozdania P. A. T. kilka ciekawszych fragmentów antysejmowego wystąpienia szefa rządu.

Posłowanie stało się zawodem. Na pytanie kim jest X otrzymuje się odpowiedź, jestem posłem, względnie senatorem. Człowiek, który zdobył zawód posła, czy senatora, pragnie zachować go zazwyczaj na zawsze. Utrata mandatu **poczuwana jest bardzo często, jako nieszczęście osobiste, przywiązanie do tego zawodu bywa zupełnie wyjątkowe i tak wielkie, że zdolne jest poprzednie umiłowanie zawodów wyplenić i zabić doszczętnie.** Już ten sam objaw mówi bardzo wiele o istotnej przyczynie tego przywiązania. Jest ono wynikiem dogodnej sytuacji osobistej, którą daje człowiekowi mandat do parlamentu, nie stawiając mu żadnych w zamian obowiązków, wymagających określonych zalet chatakteru lub umysłu, żadnego przygotowania lub umiejętności, prócz jedynego posłuszeństwa swej władzy partyjnej i oddawania głosu podług jej wskazówek.

Spojrzmy przez chwilę na metodę pracy w parlamentach. Jest ona prowadzona i wykonywana przez znikomy procent deputowanych, który staje się w ten sposób we wszystkich tak licznych i różnych gałęziach życia państwowego również kompetentny, a zdanie ich również miarodajne i ostateczne. Ludzie wybrani wyłącznie pod kątem polityczno-partyjnej przynależności, czynią się nagle nietylko fachowcami, ale wyroczniami w najróżniejszych dziedzinach pracy, z któremi dotąd mogli nie mieć nic wspólnego. Ogromna natomiast większość członków parlamentarnych stanowi bierną masę ludzi, nie dających z siebie niczego. Nie wiele nawet orjentujących się w tem, co się wokoło dzieje, ślepo tylko posłusznych przywódcom partyj, z których przywolenia i wyboru otrzymali mandat parlamentarny.

Człowiek wchodzący do tego grona po raz pierwszy doznaje bardzo złożonego kompleksu uczuć. Nieśmiały, poczyna jednak oglądać się wśród ludzi i niezwykle szybko opanowuje sytuację, nabiera pewności siebie i do paru tygodni zazwyczaj czuje się doskonale. Wszystko też wydaje mu się być bardzo proste i łatwe, najpierw, jest nietykalnym, poczucie tego dodaje mu sił i jakby skrzydeł. Jest elementem kontrolującym rząd i jego działanie, będąc w istocie czynnikiem nie kontrolowanym przez nikogo. Pobiera wysokie wynagrodzenie nie za pracę, bo tej pracy bardzo często nie daje, dać nie może, nie potrafi, ale za sam fakt posiadania mandatu. Z człowieka użytecznego z pracy staje się często człowiekiem żyjącym z tytułu, co pociąga za sobą konsekwencje psychiczne. I oto taki właśnie stan psychiczny, anormalny, stanowi podłoże tego, co się określić da mianem ogólnej patologji parlamentaryzmu, dającej się obserwować bodaj we wszystkich krajach. Normalny człowiek, nie odpowiedzialny za swoje czyny, demoralizuje się i ulega rozkładowi psychicznemu, a niekiedy i moralnemu.

...Są okresy pozbawione emocji, a wtedy w gmachu parlamentarnym panuje nuda i zniechęcenie. Są dnie pełne podniecenia i wzruszeń, a wtedy mówi się, że parlament pracował z wytężeniem i owocnie. W tej atmosferze nieodpowiedzialności, w której znikoma większość nie pracuje, a której nuda przeplata się z sensacją, następuje powolne, ale stałe, jak prawo natury, wytwarzanie się dusz i charakterów. Po pewnym czasie naturalna systematyka typów psychicznych i intelektualnych jest dokonana. Na czoło wysuwają się deputowani, sprawujący swoje tytuły od wielu bardzo lat. Są to starzy, doświadczeni parlamentarzyści, parlamentarzyści z facshu, ludzie patrzący na świat pod kątem długoletnich doświadczeń i z pewnym łaskawem pobłażaniem. Znają się oni przeważnie trochę na wszystkiem. Z łatwością formułują swoje sądy i nie znoszą sprzeciwu, Cieszą się szacunkiem nietylko kolegów ze swojego klubu, i dzielą się na dwie grupy. Mniejsza bierze udział w obradach komisyjnych, przygotowuje referaty, niekiedy bardzo ciekawe i interesujące, przemawa na plenum, kieruje taktyką klubu. Grupa większa spełniała od wielu lat to, co do niej należało. Obecnie jest ozdobą ciała parlamentarnego. Wśród reszty młodszych posłów zauważyć można ambicje różnego rodzaju i różnego typu. Mają też ambicje uczenia się i pogłębiania znajomości poszczególnych dziedzin. Są i tacy, których temperament ponosi i każe wybijać się na czoło zespołu, rwią się do wystąpień na komisjach i plenum. Stanowią typ urodzonych posłów, o których musi być głośno za wszelką cenę. Olbrzymia masa reprezentantów narodu, pozbawiona jest takich ambicyj i zadawala się rolą znacznie mniejszą. Tak wygląda w pobieżnym szkicu obraz przeciętnego parlamentarzysty politycznego.

—o—

Premjer w Belwederze

Warszawa, 12. 3. PAT. Dziś o godz. 17.30 p. Prezes Rady Min. prof. Bartel udał się do Belwederu gdzie odbył konferencję z p. Marsz. Piłsudskim, która trwała 45 minut.

Album pamiątkowy Żyd. Funduszu Nar.
w hołdzie zasłużonemu Wodzowi Narodu Żydowskiego!

W niedzielę, dnia 16 bm. obchodzi żydostwo naszej dzielnicy, a z niem żydostwo całej Polski i świata jubileusz sześćdziesięciolecia swego umiłowanego Wodza Posła Dra Thona. — Dziesiątki tysięcy Żydów ze wszystkich krańców kraju prześlą swe najszczersze życzenia, swe najserdeczniejsze wyrazy czci i hołdu orędownikowi i bojownikowi o ich prawa obywatelskie i narodowe.

Centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego chcąc umożliwić szerokim rzeszom wielbicieli, danie wyrazu swej czci i przywiązania, proklamuje akcję wysyłania telegramów gratulacyjnych na blankietach przez tenże fundusz wydanych, które to telegramy będą następnie oprawione w piękny album i wręczone czcigodnemu Jubilatowi.

Miasta, organizacje, związki i stowarzyszenia, które łącznie złożą większą ilość telegramów, będą w tym albumie uwidocznione oddzielnie specjalną okładką z odpowiednim napisem.

Pieniądze, uzyskane z tych telegramów będą ponadto zużyte na uwiecznienie jubileuszu w księdze pamiątkowej Narodu żydowskiego— Złotej Księdze Żydowskiego Funduszu Narodowego.

ŻYDZI, SJONIŚCI!! Wysyłajcie masowo telegramy gratulacyjne, przez tłumny udział w tej manifestacji, dajcie wyraz swego przywiązania i uwielbienia dla zasłużonego Wodza, a przysłużycie się zarazem dziełu Wyzwolenia Ziemi, któremu to dziełu Jubilat czcigodny całe swoje życie poświęcił.

Blankiety można nabywać w biurze Centrali Żydowskiego Funduszu Narodowego Kraków, Stradom 15, of., ponadto zrzeszenia, które pragną przeprowadzić akcję zbiorowo wśród swych członków, mogą na żądanie otrzymać blankiety w Centrali.

Centrala Keren Kajemet Leisrael dla zach. Małopolski i Śląska

Przyrzeczenia premjera Bartla...

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 12. marca

W pałacu na Krakowskiem Przedmieściu panuje obecnie ruch i ożywienie. Delegacje rozmaitych grup gospodarczych odwiedzają premjera, przybywają przedstawiciele instytucyj bankowych, wysłannicy zjazdów urzędniczych, ministrowie zgłaszają się prawie codziennie.

W poczekalni premjera na pierwszem piętrze jest głośno. Przed pałacem stoją ciągle automobile, komisje znowu podjęły prace — przygotowuje się materjały statystyczne dla Rady Ministrów.

Za czasów poprzedniego premjera p. Świtalskiego panowała cisza na pierwszem piętrze. Poza oficjalnemi wizytami ministrów rzadko zaglądał tam interesent. Premjer, wychowany na literaturze, nie miał mu nic do powiedzenia. Interesentów przyjął tylko dwa razy na wielkich konferencjach, odczytując referat, który mu przygotowano w sekretarjacie.

Premjer Bartel ma widocznie dobre serce, nie odmawia bowiem nikomu. Przychodzi delegacja fabrykantów i żąda kredytów, premjer wygłasza wobec nich ekspose jak minister skarbu, przyrzeka stworzyć specjalną komisję, prosi o przedłożenie memorjału. To wszystko nie pomaga, ale interesent staje się łagodniejszy. W miarodajnych sferach wysłuchano go. Istnieje przecież miejsce, gdzie się przynajmniej słyszy przyrzeczenie.

Przybywa delegacja robotników. Wysuwa żądanie pomocy dla bezrobotnych. I owszem — powiada premjer Bartel — będzie konferował z ministrem pracy i poleci mu wydać potrzebne zarządzenia.

Rychło zjawiają się urzędnicy, żądając podwyżki. I dla nich znajduje premjer prędko przyrzeczenie, chociaż z budżetu widać jasno, że nie ma już z czego wycisnąć nowej podwyżki.

Przybywali wreszcie sami podatnicy — i dla nich znajduje premjer dobre słowo. Ma cyfry, tabele, wysłuchuje z natężoną uwagą narzekań, wtrąca żarty, prowadzi z delegacją intymną rozmowę. Biedny delegat ma wrażenie, że został wciągnięty w tajniki aparatu państwowego, że premjer jest zwolennikiem jego interesu, że jemu zapewne pomoże...

Nawet dla delegacyj żydowskich ma premjer słowa pociechy. Oto przybyli do niego w delegacji rabini i prosili, by zniósł przymus spoczynku niedzielnego. Premjer przyrzekł, że zbada sprawę i wprowadzi ulgi.

Napięta i nieugięta maszyna pułkowników stała się elastyczną. Dla nikogo nie ma premjer złego słowa, prócz dla senatora z Wyzwolenia Szafranka, który go osobiście obraził podczas przemówienia w Senacie.

Przez pierwsze miesiące rządów premjera Bartla, wszyscy się radują, nie ma bowiem premjer Bartel wrogów. Wszyscy czekają na przyrzeczenia, ale potem następuje drugi, przykrzejszy moment. Delegacje zaczynają się upominać o spełnienie przyrzeczeń.

Upomina się Centrolew, który otrzymał przyrzeczenia w kuluarach, upomina się BB, któremu Bartel przyrzekł, że gładko otrzyma od Sejmu konstytucję.

Z rozmaitemi sprzecznemi interesami przybywały delegacje do premjera, on im wszystko przyrzekał. A teraz liczba niezadowolonych staje się z dnia na dzień większa, niż liczba zadowolonych.

Dla wszystkich nieszczęść w życiu gospodarczym stworzył już premjer Bartel komisje. Wyznaczył już komisję dla uregulowania inwestycyj, komisje tanich mieszkań, komisję planów budowlanych, huragan badań i komisyj; przeszedł przez wszystkie gałęzie życia gospodarczego. Wszyscy czekali i wszyscy łudzili się.

I oto przybywają do premjera nowe delegacje, przybywają, by upomnieć się, by zdyskontować przyrzeczenia, a premjer znajduje się w kłębowisku przyrzeczeń.

A upominający się stają się coraz bardziej nerwowi, grozi votum nieufności PPS. (z powodu przyrzeczenia w sprawie Kas Chorych), grozi Centrolew nową sprawą Czechowicza — pociągnięciem do odpowiedzialności generała Składkowskiego.

Z rezygnacją przyjmuje premjer ostatnio delegacje. Jest już zmęczony... tęskni za domem.., chciałby przecież zakończyć drugi tom swego dzieła o perspektywie w... malarstwie.

Niechby już inni spełniali jego... przyrzeczenia.

B. Singer

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Czy przed wybuchem?
Przygotowania Gandhi'ego

W szkole Gandhiego „dla wychowania w prawdzie" nastąpiła radykalna zmiana. Panuje tam obecnie taki ożywiony ruch, że szkoła wydaje się raczej ośrodkiem rewolucji politycznej, niż siedzibą religijnych medytacyj. W domu Gandhiego zebrał się komitet akcyjny indyjskiego Kongresu Narodowego, by opracować plan skutecznego przeprowadzenia biernego oporu. Gandhi przygotowuje „ostatnie dzieło swego życia". Gromadzi wszystkie siły, które mogą służyć sprawie narodowej. Miljony czekają na jego hasło.

Onegdaj odwiedził go jeden z dziennikarzy angielskich i zadał mu następujące pytania: Jak daleko zamierza pan pójść ze swym programem biernego oporu? Gdzie leży granica pańskich zamiarów? Czy zamierza pan sparaliżować rząd, jeśli tenże nie uczyni zadość żądaniom kongresu?

Gadhi odpowiedział: „Nie uznaję żadnych granic dla mego programu. Jedyną granicą, którą uznaję jest, by program ten był naprawdę bierny, to znaczy bez gwałtu. Tak długo będziemy nasz program realizować, aż wywalczymy niepodległość albo wszyscy znajdziemy się w więzieniu".

Dziennikarz prosił Gandhiego, by się nieco jaśniej wypowiedział, gdyż zajść może jeszcze i trzecia okoliczność, a mianowicie wybuch gwałtownych aktów w rozwoju całej akcji. Przed 10 laty Gandhi przedsięwziął taką samą akcję biernego oporu, którą musiał przerwać, ponieważ wydarzyły się akty gwałtu, chociaż nie pozostawały one w bezpośrednim związku ani z jego nauką ani z jego programem.

Gandhi wierzy, że obecnie Indje są lepiej przygotowane dla skutecznej walki. Dr. Hardikar, wódz armji ochotników, w ostatnich latach wykształcił 10.000 młodych ludzi na zorganizowanych szermierzy programu Gandhiego. Według zdania dra Hardikara rząd będzie musiał uwięzić conajmniej 5.000 ludzi, jeśli zechce opanować sytuację.

„Ale co wtenczas nastąpi?" — zapytał angielski dziennikarz.

Dr. Hardikar odpowiedział: „Nie mogę odpowiedzieć z wszelką pewnością, co wtenczas nastąpi, ale jedno jest pewne, że kraj się wówczas znajdzie w takiem podnieceniu, że rząd nie będzie w stanie zgnieść powstania narodowego. Gandhi liczy się z tem, że zostanie uwięziony. Od świata oczekuję tylko jednego, a mianowicie niezależnej oceny sytuacji, a jeśli prawo będzie po naszej stronie, wyraźnego tego stwierdzenia.

KOMUNIKATY.

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Dziś, we czwartek o godzinie 8 wieczór plenarne zebranie członków połączone z referatem kol. Teitelbauma n. t. „O krystalizację ideologji stam-sjonizmu". Goście mile widziani.

— **PRZYSZŁOŚĆ HEATID** (Zielona 17). Dziś, we czwartek 7.30 odczyt tow. Dra Axelrada na temat „50 lat kolonizacji w Palestynie" urozmaicony obrazami świetlnemi. Goście mile widziani.

— **„GORDONJA".** Dziś, we czwartek o godz. 8 wieczór plenarne zebranie.

— **Z. S. M. R. „MASADA".** Dziś zebranie członków, o godz. 9.30 przedpoł.

— **Z TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO.** Dziś we czwartek zebranie dyskusyjne Towarzystwa Ekonomicznego, na którem p. Magister Ziomek wygłosi odczyt n. t.: Polskie wychodźctwo czasowe do Niemiec, — w sali Izby Handlowej (Długa 1, I. p.) o godz. 6 pop. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— **NAJLEPSZE MISZLOACH MANOTH** to zakupienie dla swoich krewnych lub znajomych biletu wstępu wraz z katalogiem na I. Wystawę Żyd. Plastyków w Krakowie, Przemyska 3. Wystawa otwarta jeszcze tylko do niedzieli włącznie.

Rząd palestyński nie życzy sobie powrotu Żabotyńskiego?

Jerozolima. ŻAT dowiaduje się, że z kół administracji palestyńskiej poinformowano przyjaciół politycznych p. Wł. Żabotyńskiego, iż powrót jego do Palestyny byłby niepożądany. Pozostaje to widocznie w związku z przemówieniem, wygłoszonem przez Żabotyńskiego w Tel-Awiwie przed jego wyjazdem zagranicę oraz z artykułami Żabotyńskiego, ogłoszonemi zagranicą a przedrukowanemi w prasie palestyńskiej.

Jak wiadomo, przed kilku tygodniami jeden z antysjonistycznych posłów poruszył na posiedzeniu Izby Gmin sprawę wspomnianego przemówienia Żabotyńskiego, określając je jako podburzające. Przy tej okazji tenże poseł zwrócił się do rządu z zapytaniem, czy prawdą jest, jakoby w r. 1921 ułaskawiono Żabotyńskiego po skazaniu go przez sąd palestyński na 15 lat więzienia jedynie pod tym warunkiem, że opuści on Palestynę. Przedstawiciel rządu oświadczył, że sprawa ta jest mu nieznana.

Żydzi perscy emigrują do Palestyny

Konstantynopol (ŻAT) W ostatnich kilku dniach przybyli tu w drodze do Palestyny Żydzi perscy w liczbie około 200 osób. — Wszyscy emigranci znajdują się w baraku dzielnicy Bałat, czekając na wyniki starań egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie i „Hicem'u" o umożliwienie im imigracji do Palestyny. Jak utrzymują powyżsi emigranci, wielu Żydów w Persji zamierza udać się do Palestyny.

12 tysięcy drzew w Palestynie na cześć Masaryka

Według doniesienia praskiego biura Keren-Kajemet wpłynęło w dniu urodzin prezydenta Masaryka 600.000 koron na las Masaryka w Palestynie, co umożliwi zasadzenie około 12 tysięcy drzew. Akcja nie została jeszcze zamknięta. W najbliższych dniach jubilatowi wręczony zostanie dyplom Keren Kajemeth.

We wszystkich szkołach żydowskich dzieci otrzymywały broszury o prezydencie Masaryku. W Użhorodzie (Ruś Karpacka) 7 marca położono kamień węgielny pod gmach Żydowskiego domu sierót i szkoły żydowskiej im. Masaryka. W wielu miastach założone zostały podobne instytucje im. Masaryka.

Sowiecka misja handlowa w Ameryce sprzedaje stare księgi żydowskie

Nowy Jork. (ŻAT). Żydowska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że sowieccy przedstawiciele handlowi w Stanach Zjednoczonych otrzymali w tych dniach nadesłane z Rosji w wielkiej liczbie księgi żydowskie, które zostały ostatnio skonfiskowane w rozmaitych miastach w celu sprzedania bibljotekom i bibljofilom w Ameryce.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe (Amtorg) zaproponowało wydziałowi żydowskiemu wydawnictwa nowojorskiego „Public Libary" zakup pewnej liczby tych ksiąg. Dyrektor wydziału żydowskiego bibljoteki dr. Jehoszua Błoch na zapytanie ŻAT. potwierdził wiadomość o powyższej propozycji. Dr Błoch nadmienił, że byłby bez wahania zakupił wiele z zaofiarowanych ksiąg, gdyby rozporządzał odpowiedniemi funduszami. Trudno dociec jaka jest dokładna liczba ksiąg, którą „Amtorg" ma do sprzedania, wiadomo jednak, że pewna ich liczba o dużej historycznej wartości nabyta została przez żydowskich kolekcjonarjuszy książek w Chicago.

Poinformowany o powyższem prezydent kongresu żydowsko- amerykańskiego p. Bernard Deutsch oświadczył, że o ile wiadomość ta odpowiada prawdzie, jest ona równie straszliwą jak bolesną. Sowiety, które tak zaciekle atakują wszystko co ma jakikolwiek związek z Torą i kulturą żydowską, mimo to chętnie ciągną zyski ze sprzedaży w innych krajach ksiąg, które zostały skradzione u ich właścicieli w Rosji.

Do ogółu rodziców i wychowawców!

W Warszawie powstała Bibljoteka dla dzieci i młodzieży żydowskiej (Odezwa)

Często stajemy bezradni wobec zagadnienia, jak zbliżyć dziecko do świata żydowskiego.

Droga bezpośredniego obcowania z tym światem stała się dla wielu rzeczą niedostępną: przerwała się bowiem nić starych tradycyj, dzieli nas język, którego młode pokolenia nie znają. Fakt ten nasuwa nam wiele poważnych zagadnień natury wychowawczej. Jak w istniejących warunkach wpoić w dziecko uczucia łączności ze społeczeństwem, którego jest członkiem, jak wyrobić w nim stosunek godny i świadomy do żydostwa?

Nie przekonamy dziecka rozważaniami abstrakcyjnemi, natomiast zjednamy je sobie najpewniej, o ile potrafimy przemówić do jego wyobraźni. Powinniśmy stworzyć dla dziecka lekturę treści żydowskiej w języku, którym posługuje się ono w szkole i w domu.

Lekturę żydowską w języku polskim pojmujemy bardzo obszernie. Nie mogąc jednak sprostać odrazu całemu zadaniu, postanowiliśmy narazie wydać książki, które uważamy za najpilniejsze, a mianowicie: serję książek o świętach żydowskich. Książki te odsłonią dzieciom i młodzieży w sposób barwny i treściwy przeszłość i obyczaje Żydów.

Grono rodziców, które Wydawnictwo zorganizowało, wzywa ogół rodziców i wychowawców do propagowania i rozpowszechniania naszych książek dla dzieci i młodzieży żydowskiej.

Liczymy na materjalne i moralne poparcie rodziców i wychowawców.

Odezwę podpisali m. in.: prof. dr. Majer Bałaban, prof. dr. Mojżesz Schorr, prof. dr. Majer Tauber.

Wydawnictwo Bibljoteki dla dzieci i młodzieży żydowskiej (Warszawa, Chłodna 41) nie jest obliczone na zysk, ma ono spełniać zadanie wychowawcze i społeczne. Pierwszą serję „Święta Żydowskie" składa się z następujących książek:

I. Purym. II. Pesach. III. Sobota. IV. Lag Beomer. V. Szabuoth. VI. Tysza- Beaw. VII. Rosz-Haszana i Jom- Kipur. VIII. Sukoth IX Chanuka.

Każda książka będzie zawierała historję święta, zwyczaje i obyczaje, opowiadania, inscenizacje i wiersze oryginalne lub tłómaczone z literatury hebrajskiej i żydowskiej.

Książki będą ilustrowane, drukowane wyraźnem pismem na dobrym papierze i starannie oprawione. Pojedyncza książka zawierać będzie około 80 stronic druku.

Już ukazała się pierwsza książka pt. „Purym" treści następującej:

I. Księga Estery, opracowana dla dzieci i młodzieży. II. Dzieci żydowskie w Persji (legenda). III. Zwyczaje purymowe IV. Trzy Purymy (opowiadania z historji). V. Nie jesteśmy mściwi. VI. Purym w Tel Awiwie. VII. Rozmowa purymowa. VIII. Podarki (opowiadanie z życia żydowskiego). IX. Komedyjka purymowa (inscenizacja). X. Posłaniec zbłądził (wiersz).

Cena pojedynczej książki wynosi zł 4.50. Abonament na pierwsze trzy książki wraz z przesyłką zł 12.—.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Akcja koncesjonarjuszy alkoholowych

w sprawie nowelizacji ustawy antyalkoholowej i ustawy o podatku obrotowym

Centrala Zrzeszeń Kupców Winno- Wódczanych i Restauratorów (Warszawa, Senatorska 22) komunikuje:

Po długich oczekiwaniach i licznych interwencjach sprawa nowelizacji ustawy antyalkoholowej znalazła się wreszcie na porządku dziennym prac sejmowych. Sejmowa Komisja Skarbowa przystąpiła w tych dniach do rozpatrywania zgłoszonego w swoim czasie projektu do nowelizacji ustawy antyalkoholowej.

W związku z tem Centrala Zrzeszeń Kupców Winno- Wódczanych i Restauratorów, wychodząc z założenia, że niezwłoczne znowelizowanie ustawy antyalkoholowej jest ze względów gospodarczych pilnym postulatem chwili i koniecznością życiową, podjęła na terenie sejmowym energiczną akcję i nawiązała kontakt ze wszystkiemi poważniejszemi klubami sejmowemi w kierunku zjednania ich dla naszych postulatów.

Centrala zwróciła się jednocześnie do wszystkich członków z wezwaniem do niezwłocznego przedłożenia swoich uwag i postulatów w tej sprawie. Nadesłane materjały i dane stanowić będą podstawę do dalszych interwencji Centrali. Sprawa ta jest niezmiernie doniosła i pilna, wymagająca intensywnej pracy ze strony Centrali. Wszyscy zatem bez wyjątku koncesjonarjusze alkoholowi winni niezwłocznie udzielić odpowiedzi na rozesłane pytania.

Jednocześnie Centrala Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów podjęła na terenie sejmowym usilne starania o to, by przy rozpatrywaniu projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym została obniżona stawka podatku obrotowego ze sprzedaży wyrobów monopolowych do wysokości 2 proc. od prowizji monopolowej, zaś dla innych napojów alkoholowych do 1 proc.

Centrala nie ustaje w dalszych zabiegach w tym kierunku, by ulga powyższa zastosowana została już od dnia 1 kwietnia br. Należy się spodziewać, że postulat powyższy będzie przychylnie potraktowany przy ostatecznem uchwaleniu noweli do ustawy o podatku przemysłowym.

W związku z mającym nastąpić wymiarem podatku obrotowego za rok 1929 Centrala podjęła w Ministerstwie Skarbu interwencję w celu wydania przez Ministerstwo wyjaśnienia, że podatek ze sprzedaży napojów alkohowych w naczyniach zamkniętych przez restauracje winien być obliczony również i za rok 1929 na podstawie prowizji monopolowej i o zarządzenie, aby izby skarbowe załatwiły w trybie przyspieszonym podania płatników o zmniejszenie im podatku obrotowego za rok 1928.

W sprawie tej Ministerstwo Skarbu przyrzekło wydać niebawem odnośne zarządzenie.

Międzynar. Kongres Agentów i Wojażerów

we Wiedniu

W dniach 29 i 30 marca br. obradować będzie we Wiedniu II-gi Międzynarodowy Kongres Agentów i Wojażerów. Pierwszy kongres odbył się w r. 1926 w Pradze czeskiej.

Kongres ten, w którym uczestniczyć będą delegaci organizacyj wojażerskich, stojących na gruncie pracowniczym, z wszystkich krajów, zbiera się pod znakiem ciężkiej sytuacji gospodarczej w różnych krajach, dającej się dotkliwie odczuć zawodowi agentów i wojażerów, którego warunki egzystencji i pracy z dnia na dzień się pogarszają i stwarzają katastrofalne wprost położenie tego zawodu.

Kongres ma m. in. zająć się kwestją międzynarodowego socjalno- gospodarczego położenia agentów i wojażerów, sprawą zaprowadzenia odpowiednich ulg dla wojażerów drogą międzynarodowych konwencyj, kwestją prawnego położenia agentów w różnych krajach, uzgodnienia ustawodawstwa dla tej kategorji pracowników w drodze międzynarodowej opartej o Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów w Genewie. Kongres zajmie się też sprawą ujednostajnienia ustaw o ochronie pracy oraz kwestją systemu prowizyjnego w poszczególnych krajach, wreszcie kongres domagać się będzie wolności przesiedlenia, oraz uregulowania traktatami międzynarodowemi sprawy wiz i paszportów w wolnym obrocie handlowym między różnemi krajami itp.

Na kongresie wygłoszą w powyższych sprawach referaty m. i. pp. H. Schujtes (Amsterdam), Pacowsky (Praga czeska), Lemberger (Wiedeń), poseł Klein (Praga), oraz delegaci z Polski, Hiszpanji, Anglji, Francji, Niemiec i in.

Kongres zapowiada się nader interesująco.

Centralny Związek Agentów i Wojażerów w Rzeczypospolitej Polskiej, wysyła na kongres wiedeński pp. Adolfa Weltmana z Warszawy oraz Dawida Thalera z Krakowa.

O przebiegu Kongresu i uchwałach doniesiemy w naszem piśmie po zakończeniu kongresu.

Podstawy traktatu handlowego polsko-niemieckiego

Główne podstawy traktatu handlowego polsko-niemieckiego przedstawiają się następująco:

Co do wyjazdu, pobytu i osiedlenia, miarodajne są postanowienia protokółu z dnia 21 lipca 1927 r.

Spółki akcyjne łącznie z bankami będą korzystały po dopuszczeniu do działalności z tych samych praw, co spółki innych państw.

Traktat oparty jest na klauzuli

największego uprzywilejowania

pod względem taryfowo- celnym.

Zniżek konwencyjnych nie zawiera.

Niemcom przyznano odpowiednie kontyngenty przywozowe, z drugiej zaś strony Niemcy przyznają Polsce kontyngent na węgiel w wysokości 320 tys. tonn miesięcznie z dodaniem takiej samej ilości węgla, która odpowiada faktycznemu wywozowi węgla niemieckiego do Polski.

Niemcy dają pozatem Polsce kontyngent przywozowy na świnie w wysokości: w pierwszym roku 200,000 sztuk, po 18-tu miesiącach — 275,000 sztuk, zaś po upływie dalszych 12-tu miesięcy maksymalną ilość 350,000 sztuk. Świnie przywożone być mogą do Niemiec żywe tak samo, jak z wszystkich innych państw, (przez niemieckie rzeźnie portowe, skąd po uboju mogą się dostać na wewnętrzny rynek narówni z mięsem niemieckiem, z jedynym wyjątkiem wielkich targów mięsnych) gdzie mają miejsce urzędowe notowania). Świnie w stanie bitym mogą być dostarczane tylko do specjalnie dopuszczonych fabryk przetworów mięsnych, co do których warunki dopuszczenia zostały ściśle określone. Liczba takich dopuszczonych fabryk jest bardzo duża. Ponieważ jednak dostawa do fabryk nie zastępuje w zupełności wolnego rynku, strona polska uzyskała za zgodą Rzeszy specjalną gwarancję odbioru całego kontyngentu po cenach, których kalkulacja jest ściśle określona.

Niezależnie od powyższych postanowień charakteru gospodarczego o przywozie trzody chlewnej ściśle zostały określone oddzielne przepisy weterynaryjne. Przepisy te są bardzo szczegółowe i mają na celu usunięcie wszelkich nieporozumień, a nawet szykan, napotykanych dość często w stosunkach krajów, wywożących produkty rolnicze. Protokółem tym objęte są również inne produkty hodowlane, jak konie, zwierzyna, ryby, produkty pochodzenia zwierzęcego itd.

Dopuszczenie na rynek niemiecki bydła rogatego i mięsa wołowego, oraz baraniego, o które walczono przez całe lata, nie mogło być narazie przeprowadzone. Odmowę swą Niemcy uzasadnili obawą przed możliwością wybuchu w Polsce zarazy płucnej bydła, która zresztą wygasła już w r. 1922.

Pozatem w ramach traktatu ustalono przepisy weterynaryjne dla przewozu przez Niemcy świeżego mięsa wieprzowego, baraniego i wołowego, tak, że luka w tej mierze konwencji barcelońskiej zostanie wypełniona i będziemy mogli wywozić te produkty na zachód, zwłaszcza do Francji i Belgji, gdzie rozwój konsumcji mięsa pochodzenia polskiego jest pomyślny.

Delegacja polska, licząc się z realnemi warunkami, pogodziła się narazie z tym stanem rzeczy, zwłaszcza, że

umowa obecnie zawarta ma charakter małego traktatu, obliczonego na okres przejściowy.

Co do formalności celnych, to uznano ogólnie zresztą już przyjętą w Europie zasadę traktowania towarów wyłącznie według ich pochodzenia, zarzucając dawniej stosowany dodatkowy warunek, by towar bezpośrednio przychodził z krajów pochodzenia. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż najważniejsza przeszkoda, stojąca na drodze uznania przez Polskę tej zasady, upada wraz z ukończeniem wojny celnej z Niemcami. Pozatem traktat zawiera inne postanowienia z dziedziny formalności celnych, regulowane zazwyczaj w podobnych porozumieniach międzynarodowych.

W traktacie polsko- niemieckim ustalono wreszcie, że statki każdej ze stron w portach drugiej strony będą korzystały z traktowania narówni ze statkami kraju najbardziej uprzywilejowanego, z wyjątkami jednak przewidywanemi w myśl zasad prawa morskiego.

Co się tyczy transportu emigrantów z Polski przez niemieckie przedsiębiorstwa żeglugowe, to **projektowane jest udzielenie trzem najpoważniejszym niemieckim przedstawicielstwom żeglugowym pozwoleń na otwarcie swych oddziałów w niektórych miejscowościach Rzeczypospolitej.**

Ponieważ reprezentantami tych przedstawicielstw w Polsce w myśl obowiązujących przepisów **muszą być obywatele polscy**, kandydaci zaś podlegają zatwierdzeniu przez właściwe władze polskie, **nie zachodzi obawa, by działalność ich w jakiejkolwiek mierze mogła się różnić od działalności istniejących już od lat oddziałów linij okrętowych innych narodowości**, tembardziej, że zakres działania tych oddziałów jest ściśle i dla wszystkich przedstawicielstw obcych według tych samych zasad określony.

Transport emigrantów niemieckiemi okrętami odbywać się będzie drogą przez Gdynię lub Gdańska, w myśl ustawy o wyłączności portów polskich z r. 1925.

Wobec zawarcia traktatu i zniesienia obustronnych zarządzeń bojowych, obie strony zapewniają sobie wzajemnie, iż

nowe dochodzenia karno- administracyjne za wykroczenie przeciwko tym zarządzeniom bojowym, popełnione przed dniem podpisania traktatu, nie będą już wdrażane,

a do będących w toku przewodów administracyjnych i sądowych **stosowane będzie w podobnych sprawach w szerokim zakresie prawo łaski.**

Traktat obowiązywać ma

na jeden rok

z możliwością automatycznego przedłużania w razie niewypowiedzenia po upływie 9-ciu miesięcy, na dalszy okres roczny.

Najważniejsze postulaty handlu

Izba Przemysłowo- Handlowa w Warszawie na ostatnich swych posiedzeniach, stwierdziła, że sprawą najpilniejszą i nieodzowną dla ratowania aparatu wymiany przed dalszem wyniszczeniem - **jest znowelizowanie podatku przemysłowego z uwzględnieniem postulatów**, zgłoszonych przez Związek Izb do rządowego projektu noweli. Jednocześnie Izba wskazała na potrzebę rozwijania wewnętrzno- organizacyjnych wysiłków celem osiągnięcia wszelkich na tej drodze możliwości poprawy i uzdrowienia aparatu wymiany, a zwłaszcza stwierdziła potrzebę dalszego kontynuowania **na terenie Izb Przemysłowo Handlowych branżowych badań i wspólnych porozumień zainteresowanych przedstawicieli wytwórców i kupców dla ułatwienia obrotu i rozszerzenia zbytu artykułów krajowej produkcji.**

Z działalności lwowskiego Powszechnego Związku Spółdzielni

Pod przewodnictwem posła dr. Rosmarina odbyło się we Lwowie wspólne posiedzenie Rady i zarządu lwowskiego Związku spółdzielni Prezes Związku dr. Rosmarin złożył sprawozdanie z działalności. Ze sprawozdania wynika, że Związek rozwija w ostatnim czasie ożywioną działalność. Dyrektor dr. Rotenstreich i prezes Richter złożyli sprawozdanie z działalności Centralnego Banku Związku za ostatnie miesiące. W związku z uzyskaniem kredytu w Banku Gospodarstwa Krajowego Bank wzmógł obecnie swą działalność.

Uchwalono przyjąć do Związku 8 nowych spółdzielni, w tej liczbie 5 ze Wschodniej Małopolski, które założone zostały przy udziale instruktorów Związku w miastach, w których dotychczas nie istniały spółdzielnie żydowskie. Wkrótce zwołana zostanie konferencja okręgowa spółdzielni okręgu warszawskiego i białystockiego, które nie należą do Związku lwowskiego.

Zapas zbóż a przewidywania zbiorów w kraju

Dochodzące z różnych stron kraju wiadomości oraz orjentowanie się w stanie zapasów, posiadanych przez handel zbożowy, pozwalają przypuszczać, że okres stałej nadwyżki żyta, ciążącej na rynku odbiorczym w kraju, ma się ku końcowi. Są pewne przewidywania, że niedaleki jest czas, kiedy w niektórych ośrodkach produkcji w kraju zboża chlebowe znajdą się w niedoborze.

Stan ozimin wprawdzie dotychczas jest pomyślny, jednak według niego w chwili obecnej nie można szacować przyszłych zbiorów, gdyż najbliższe miesiące stan ten mogą pogorszyć. Przewidywania zbiorów w tym roku nie mogą posiadać takiego, jak zazwyczaj prawdopodobieństwa, a to skutkiem anormalnego przebiegu zimy.

Pewne obawy wzbudza również przyszłość jeszcze nie posianych zbóż jarych. Doświadczeni rolnicy obawiają się, że gleba, która nie przeszła normalnego procesu tej zimy, może przynieść niespodziankę w postaci znacznego obniżenia plonów owsa i jęczmienia.

Wystawy i Targi w Szwajcarji

W okresie od 31 maja do 30 czerwca br. odbędzie się w Zurychu Międzynarodowa Wystawa Kulinarna zakrojona na szeroką skalę. Uczestniczyć w niej będzie nietylko sztuka kulinarna jako taka, lecz również wszystkie gałęzie przemysłu, wiążące się pośrednio czy bezpośrednio ze sztuką kulinarną.

Wystawa obejmować będzie poza częścią praktyczną, również i część teoretyczną, demonstrując organizację kuchni, restauracji i hotelów. Poza tem przewidziane są w Wystawie działy przemysłu cukrowniczego, spożywczego, hodowle owoców, warzyw, ryb i drobiu.

Zaintresowane firmy mogą się zwracać po bliższe informacje bezpośrednio do Urzędu Targów Poznańskich, Poznań, ul. Marszałka Focha Nr. 18.

Od dnia 26 kwietnia do 6 maja br. odbywać się będą w Bazylei Targi Szwajcarskie, na których będzie reprezentowany wyłącznie przemysł szwajcarski.

Poselstwo szwajcarskie w Warszawie dostarcza zainteresowanym firmom legitymacyj, które zawierają dokładne informacje, dotyczące ulg kolejowych, udzielanych przez Szwajcarskie Koleje Związkowe.

Na mocy zawartego układu między Szwajcarskiemi Kolejami Związkowemi a Polskiemi Kolejami Państwowemi, osoby udające się na Targi do Bazylei za okazaniem wyżej wspomnianej legitymacji, otrzymają na przejazd kolejami polskiemi 25 proc. ulgi a prócz tego ulgowe wizy paszportowe.

—o—

ŻYDZI AMERYKAŃSCY DLA ŻYDÓW LITEWSKICH. Federacja Żydów litewskich w N Jorku na zebraniu w Mecca Temple uchwaliła wypuścić obligacje na sumę pół miljona dolarów, któ-ry to kapitał umieszczony będzie w żydowskich bankach ludowych na Litwie, dla popierania tamtejszych przedsiębiorstw żydowskich. (PAT).

HODOWLA SREBRNYCH LISÓW. W Kostrzyniu na Rusi Podkarpackiej założono pierwszą fermę srebrnych lisów Fermy takie pomyślnie się rozwijające istnieją już w Czechach i na Morawach.

Zjazdy okręgowe Organizacji Sjońskiej

W ubiegłą niedzielę odbyły się — jak wiadomo — zjazdy okręgowe organizacji sjońskiej naszej dzielnicy w 4 miastach: w Tarnowie, w Bielsku, Nowym Targu i Oświęcimiu. O zjeździe w Oświęcimiu zamieściliśmy sprawozdanie już w numerze wczorajszym. Poniżej zamieszczamy dalsze sprawozdania.

Zjazd okręgowy w Tarnowie

Zjazd okręgowy w Tarnowie odbył się przy udziale 24 delegatów reprezentujących 13 miejscowości, oraz członków Komitetu Lokalnego tarnowskiego Zjazd otworzył prezes Komitetu Lokalnego w Tarnowie tow. Joachim Neiger, poczem na wniosek tow dra Spanna wybrano następujące prezydjum. prezes dr. Atlas (Mielec), wiceprezesi F. Schwager (Tarnów) i I. Hollander. (Bobowa), sekretarze Weinbergowa (Tarnów) i dr. Silbermann (Tarnów). Po powitaniach: dra Spanna imieniem kahału, J. Heamanna im. Stow kupców, drowej Weissowej im WIZO, dra Merza im. Hitachdutu, W. Götzlera im. Mizrachi, Lesera im. Tarbutu i Becka im. Z. F. N., wygłosił reprezentant Egzekutywy krakowskiej tow. dr. Szymon Feldblum z Krakowa znakomity dwugodzinny referat nt. „Obecna sytuacja w Organizacji sjońskiej". Wyczerpujące doskonałe wywody tow. dra Feldbluma nagrodzone zostały burzą oklasków. Na posiedzeniu popołudniowem wygłosił członek Egzekutywy tow. mgr. Salpeter piękny i nader instruktywny referat nt. „Ideologja i organizacje młodzieży sjońskiej". Następnie tow. Neiger referował w doskonały i bardzo rzeczowy sposób o potrzebach organizacyj w okręgu. Wyczerpujące sprawozdania z pracy lokalnej złożyli: tow. dr Schenkel z Tarnowa, Appel z Zakliczyna, Holländer z Bobowej, Kaan ze Stróż, dr. Atlas z Mielca, jak i inni delegaci W trakcie obszernej dyskusji przemawiali imieniem rewizjonistów tow. Schweber i inż. Rosenblatt, imieniem org. Hanoar Haiwri Hacke (Dębica) i J. Bienenstock. Na wniosek tow. mgra Salpetra wybrano „opiekunów" mających zająć się zaniedbanemi miejscowościami, a mianowicie dra Spanna dla Szczucina, dra Schenkla dla Tuchowa, Neigera dla Dąbrowy, H. Spielmanna dla Pilzna i Atlasa dla Baranowa.

Uchwaleniem rezolucyj i odśpiewaniem Hatikwy zjazd zakończono. Tow dr. Atlas w końcowem przemówieniu wyraził zadowolenie z obrad i podziękował delegatom za liczne przybycie.

Członkom org. Hanoar Haiwri należy się podzię kowanie za udekorowanie sali i utrzymywanie porządku.

Zjazd okręgowy w Nowym Targu

Zjazd okręgowy w Nowym Targu obesłały miejscowości: Czarny Dunajec, Maków, Mszana, Nowy Targ, Rabka, Zakopane. Po zagajeniu zjazdu przez prezesa Komitetu Lokalnego w Nowym Targu adw. dra Stillera wybrano prezydjum w następującym składzie: Dr. Stiller prezes, dr. Krittenstein (Zakopane) i dr Streimer (Mszana Dolna) wiceprezesi, Mahler (Czarny Dunajec) i Grünspann (Nowy Targ) sekretarze.

Zjazd powitali pp. prezes Hammerschlag imieniem kahału, p. Fichgrundowa im. WIZO, Spitz im. Mizrachi, dr. Wasserberger im. Czytelni Żyd., Ernst im. Jad Charucim, Papier im. Hagiboru i Ickowicz im. Haszomer Hacair.

Referaty wygłosili: reprezentant egzekutywy sjońskiej z Krakowa dr. Pilzer o obecnej sytuacji w sjonizmie, dr. Stiller o ideologji i organizacji młodzieży sjońskiej, oraz dr. Stammler o potrzebach organizacyj w okręgu.

Sprawozdania ze swoich miejscowości złożyli: tow. dr. Stein z Czarnego Dunajca, dr. Edelstein z Makowa, Folkman z Nowego Targu, Feig z Rabki iFriess z Zakopanego. Nadto zabierali głos w dyskusji dr. Krittenstein i dr. Stein.

Uchwalono stworzyć komitet okręgowy z siedzibą w Nowym Targu, a nadto z inicjatywy Egzekutywy krakowskiej uchwalono powołać „opiekunów" dla poszczególnych miejscowości, a mianowicie dra Stammlera (Nowy Targ) dla Mszany Dolnej, dra Emila Steina (Czarny Dunajec) dla Rabki i Jordanowa, dra Edelsteina (Maków) dla Suchej, Folkmana (N. Targ) dla Zakopanego, dra Stillera (N. Targ) dla Makowa i dra Mindelgrüna (N. Targ) dla Szczawnicy i Krościenka.

Obrady zjazdu stały na wysokim poziomie i wywołały znaczne zainteresowanie wśród całej ludności żydowskiej. Zjazd uchwalił wśród ogólnego entuzjazmu wyrazy hołdu dla naszego Wodza, posła dra Thona z okazji 60-lecia jego urodzin.

Edison odpowiada na 25 pytań

Edison przebywa obecnie, jak corocznie podczas zimy, w swej willi na Florydzie. Ostatnio uległ sędziwy wynalazca presji swego syna i urządził w swej willi bankiet, na który zaproszono około 40 gości. Zjawił się młody Ford, młody Rockefeller i wiele innych wybitnych osobistości. Podczas bankietu udzielił Edison wywiadu trzem zaproszonym dziennikarzom. Ponieważ Edison est głuchy, musiano pytania pisać. Edison musiał odpowiedzieć na 25 pytań.

Pytano się go, czy się czuje starym Edison odpowiedział: „Nie, czuję się tak samo jak przed 33 laty, tj. jak w 50-tym roku życia. Muszę jednak przyznać, że w ostatnich czasach pewne bakcyle rozgospodarowały się w moim organiźmie i przeprowadzają w mej wewnętrznej maszynie swe eksperymenty, nie zasiągnąwszy u mnie przedtem pozwolenia. Bakcyle te przypominają mi czasami, że przecież przekroczyłem coś niecoś 50-ty rok życia".

Rozmowa zwróciła się na ogólniejsze tematy. Zapytano Edisona, czy wierzy w to, że dzisiejsze środki techniki a zwłaszcza elektryczność, telegraf bez drutu i gazy trujące uniemożliwią drugą wojnę światową, albo przynajmniej uczynią ją nieprawdopodobną. Edison odpowiedział krótko i wymownie: „Nie". Na Na dalsze pytanie, jak się zapatruje na skutki prohibicji, oświadczył Edison, że prohibicja była dla Stanów Zjednoczonych bardzo korzystna i że inne kraje powinny pod tym względem naśladować Amerykę.

Pytano się dalej Edisona, czy nasza elektrotechnika przekroczyła już wiek dzieciństwa i weszła w okres męskiej dojrzałości, albo też może jak niektórzy utrzymują wkroczyła już w stadjum starości, Edison odpowiedział, że panowanie człowieka nad siłami elektrycznemi nie przekroczyło jeszcze stadjum początkowego. Właściwe wielkie niespodzianki, których spodziewać się można od elektrotechniki, drzemią jeszcze w łonie przyszłości. Najbliższą rzeczą, której możemy się spodziewać, jest udoskonalenie telewizji, która napewno stanie się tak popularna, jak przenoszenie głosu zapomocą radja Telewizja odegra też wielką rolę w awjatyce. Aparaty telewizyjne, które pilot ze sobą będzie zabierał, umożliwią mu bezpośrednie połączenie z portami i miastami i przyczynią się do większego bezpieczeństwa lotu.

Jaka dziedzina ludzkiej działalności w najbliższym czasie będzie terenem wynalazków? — zapytano się dalej Edisona, który odpowiedział. że dziedzinami temi są chemja i fizyka. A czy technika uczyni zbyteczną pracę rąk ludzkich? Na to pytanie odpowiedział Edison, że to najprawdopodobniej nastąpi, nie oznacza to jednak, że ludzka inteligencja przy obsługiwaniu maszyn stanie się zbyteczną W każdym razie konieczny będzie pięciodniowy tydzień pracy.

Wiadomości z kraju

Z DĘBICY.

Pobyt Dra Schwarzbarta. — Alija chaluców.

(Kor. wł.) W niedzielę dnia 2 bm. odwiedził Dębicę prezes Egzekutywy Sjońskiej w Krakowie Dr. I. Schwarzbart, którego pobyt przyczynił się wiele do wzmocnienia miejscowej organizacji sjonistycznej i rozszerzenia jej szeregów. Dr. Schwarzbart wygłosił referat nt. „Drogi i cele stam-sjonizmu" w sali tutejszego kina, wypełnionej szczelnie publicznością z różnych sfer społeczeństwa. Referat dwugodzinny, wygłoszony w języku żydowskim, był wysłuchany przez wszystkich zebranych z napięciem i niesłabnącą uwagą. Następnie wziął Dr. Schwarzbart udział w zebraniu młodzieży ogólno-sjońskiej i w posiedzeniu Komitetu Lokalnego. Na zebraniu oprócz przemówienia prowadził Dr. Schwarzbart swobodną rozmowę z młodzieżą, wypytując się szczegółowo co do pracy i różnych problemów organizacyjnych. Na posiedzeniu Komitetu Lokalnego omówiono szereg spraw związanych z przyszłą pracą Komitetu.

Onegdaj wyjechało dwóch chaluców — mizrachistów z naszego miasta do Palestyny. Na dworcu żegnała ich liczna publiczność i młodzież.

(mhac.)

LIST Z KROSNA.

(Kor. wł.) W naszem życiu sjonistycznem nic nowego. Na wzmiankę zasługuje fakt objęcia funkcji komisarza Ż. F. N. przez tow. Teplickiego, znanego ze swej sprężystej i owocnej działalności.

W tych dniach odwiedził nasze miasto dyr. Finkelstein z centrali Keren Hajesodu. Uczestniczył w posiedzeniu Lok. Kom. i rozpoczął tegoroczną akcję zbiórkową od zgromadzenia wszystkich płatników.

Dnia 28 ub. m. odbył się w sali Magistratu masowy wiec kupców i rzemieślników bez różnicy wyznania. Wielu mówców krytykowało szkodliwe eksperymenty etatystów rządowych i bezprzykładną politykę podatkową. Uchwalono szereg rezolucyj.

Senzacją ostatnich dni był przyjazd do Krosna Trybunału jasielskiego ze sądem przysięgłych celem przesłuchania 37 świadków i przeprowadzenia wizji lokalnej w głośnym procesie Konstantego Langera, oskarżonego o zbrodnię zabójstwa, dokonanego na żonie dn. 19 listopada 1928. Mimo świetnej obrony Dra Oberländera z Jasła, na skutek silnie obciążających zeznań świadków oskarżony, który do winy się przyznał, został skazany na 10 lat ciężkiego więzienia. (a)

PRZEDSTAWICIELE SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO NA WYSTĘPACH „HABIMY"

Centralny komitet „Tarbutu" w Warszawie urządził w ub. poniedziałek uroczyste przedstawienie „Habimy", w czasie którego grano Cakierona „Keter Dawid". Na przedstawienie przybyli marszałek Senatu prof. Szymański, szef departamentu w ministerstwie oświaty Potocki, senator prof. Kalinowski, delegacja artystów polskich w osobach pp.: Pawłowskiego i Barańskiego, wiceprezydent Warszawy p. Borzęcki, oraz wielu posłów i senatorów. Gra artystów wzbudziła zachwyt u widzów.

Mord czy samobójstwo?

Z procesu emer. majora Rylskiego o żonobójstwo

Nasz korespondent przemyski donosi: Ubiegłe dwa dni głośnego procesu emer. majora Tadeusza Rylskiego, oskarżonego o żonobójstwo, stały pod znakiem głównych świadków oskarżenia.

Onegdaj zakończył swe zeznania główny świadek prokuratora Rostocki, który silnie obciążał oskarżonego, poczem zeznawali dalsi dwaj świadkowie oskarżenia, Michał Wojna i Abraham Schorz. Wojna krytycznego dnia, przechodząc gościńcem obok parku w Pietryczach, usłyszał od strony parku donośny strzał, a po chwili głos śp. Rylskiej „Jezus Marja!" Zaintrygowany tem, ileże gdyż śp. Rylskiej dobrze znał, gdyż kilka lat u niej służył, przybiegł do płotu i przez szczelinę zaglądał do parku. Po chwili padł drugi strzał, bardziej przytłumiony od pierwszego, a w krótką chwilę potem zauważył świadek, jak oskarżony szybkim krokiem zmierzał z parku do domu. Przeczuwając nieszczęście, Wojna pobiegł za Schorzem którego przedtem spotkał na gościńcu, i opowiedział mu o tem, co słyszał i widział. Schorz, przeczuwając coś niesamowitego w całej tej sprawie, poradził Wojnie, by wszystko zamilczał, bo mogą z tego wyniknąć dla niego przykre następstwa.

Wojna tak był przerażony tem zajściem, że już nie poszedł do dworu, gdzie miał się upomnieć o furę siana, lecz wrócił do domu do Bełzca.

Na pytanie wyjaśnia Wojna, że o całem tem zajściu opowiedział tylko niejakiemu Pesslowi. Rozprawa wykazała, że Pessl był ekonomem pierwszego męża śp. Rylskiej Jasińskiego, właściciela majątku w Bełzcu. Ten to Pessel odgrywać miał rolę konfidenta u posterunkowego PP. Kafluka. Od niego dowiedział się Kafluk o Wojnie, w następstwie czego przesłuchał Wojnę, a w dalszej konsekwencji Rostockiego, który znów zwierzył się przed Wojną ze swoich spostrzeżeń w dniu krytycznym. Po przesłuchaniu Wojny i Rostockiego przesłuchano Schorza i tak po nitce do kłębka.

Od tych świadków dowiedzieliśmy się także, że w „nakryciu" całej sprawy, tj. jej wydobyciu na światło dzienne, brał udział adw. Szeliga ze Lwowa, który zdaje się działał z ramienia rodziny denatki. Dość zresztą zagadkowy udział dra Szeligi w tej aferze zostanie prawdopodobnie wyjaśniony podczas jego przesłuchania w charakterze świadka.

Zeznania świadka Schorza pokrywały się w istotnych punktach z zeznaniami Wojny.

Po zeznaniach tych świadków krążył w kuluarach sądowych dowcip, że Rostocki roztoczył „skrzydła opiekuńcze" nad Rylskim, że Schorz nie był wcale Scherzem (żartem) dla Rylskiego, i że ten ostatni źle wyszedł na „Wojnie"...

Rozprawa budzi nadal olbrzymie zainteresowanie.

Program stacyj radjofonicznych

CZWARTEK, 13 MARCA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał czasu hejnał, 12,05 Gramof., 12,40—14 Koncert filh. warsz. (Maszyński Neskowski, Niewiadomski — pieśni lud.) 15,40 Komunik. gosp. 15 Odczyty dla maturzystów („Kazimierz W." — „Kochanowski") 16,15 Gramof, 17,15 Dla pań: „Kosmetyka" — Dr. F. Ameisen, 17,45 Koncert z Warszawy (Franck, Rameau Ravel,) 18,45 Rozm., „Dadki podhal" — Wł. Dorula 19,10 Giełda zboż. 19,25 „Powstanie styczniowe w poezji rumuńskiej" — Dusza Czara, 19,58 Sygnał, hejnał, 20,05 „Przybyłem, zobaczyłem i osłupiałem", wygł. Staflera i Czupryk, 20,30 Koncert muz. operowej (Mascagni, Czajkowski, Puccini — arje), 21,30 Słuchow. z Wilna, („Konrad Walenrod" Mickiewicza), 22,15 PAT, 23 Muz. tan. 24 Hejnał

Warszawa (1411,7) i **Łódź** (233,8) 12,40, 17,45, 20,30 i 23 Koncerty.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 20,30 Muz.

Katowice (408,7) 12,10 Gramof. 12,40 Koncert (p. Kraków), 16 Kom. gospod., 16,20 Gramof. 17,15 „Najnowsze książki", 17,45 Koncert (p. Kraków), 18,45 Rozmait., 19,30 „Ze sportu", 20 Śpiew, 20,30 Muz. lekka, 21,30 Słuchowisko (p. Kraków), 22,15 PAT, 23 Muz. tan.

Lwów (385,1) 11,58, 24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 11, 15,15 i 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 12,05, 17,45, 19,35 i 20,40 Muz.

Zeesen (1635) 16,30, 20,30—0,30 Muz

Medjolańska „Scala" przed bankructwem

Medjolańska „Scala", jedyny we Włoszech stały teatr, ma deficyt, wynoszący dwa miljony lirów. Obecny sezon jest znacznie krótszy od poprzedniego i trwa tylko przez pięć miesięcy. Frekwencja publiczności jest bardzo mała, a stąd właśnie pochodzi deficyt. Rząd włoski zamierza, by nie dopuścić do katastrofy, wystąpić z pomocą finansową. „Scala" zostanie przedewszystkiem zwolniona z dość znacznych podatków i od obowiązku płaszczenia na rzecz skarbu państwa tantjem od utworów, których prawa autorskie już wygasły. Znawcy przypuszczają jednak że pomoc ta nie będzie skuteczna i że rząd będzie musiał wyasygnować prócz zwolnienia od podatków jeszcze znaczne subsydja.

TRAGEDJA NIEULECZALNIE CHOREGO

Wieś Czarna Struga pod Żarkami stała się onegdaj widownią straszliwej tragedji. Mieszkaniec tej wsi 27-letni Antoni Małota, nieuleczalnie chory i nie mogący od dwóch lat chodzić z powodu paraliżu nóg, w przystępie rozpaczy zabił wystrzałem z rewolweru żonę swą 24-letnią Kornelję, poczem z powodu zacięcia się rewolweru, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej dozy lekarstwa, przeznaczonego do nacierania sparaliżowanych nóg, zawierającego substancje trujące. Małota przewieziony został do szpitala w stanie beznadziejnym.

EDWIN ERYK DWINGER

ARMJA ZA DRUTEM KOLCZASTYM

PAMIĘTNIK Z SYBIRU

Autoryzowany przekład Wandy Kragen

41 (Ciąg dalszy.).

Dzisiaj kapitan kozaków był w naszym baraku. Pod spostrzegł go pierwszy. — Jakiś rosyjski oficer stoi przed drzwiami i chce mówić z tobą.

— Chce obejrzeć nasz barak, Pod! — mówię prędko. Ale nic złego nie śmie mu się stać. Weź z sobą artystę... Schnarrenberg, chodźcie także...

Idziemy we czwórkę do drzwi i przyjmujemy kapitana. — Dziękuję panu! — mówię cicho. Podnosi rękę do czapki. — Prędko, prędko! — szepcze. Twarz jego jest zupełnie zielona. Może z powodu ohydnego odoru w naszej norze? My sami nie zauważamy go już prawie, nie wychodzimy wcale na dwór, przywykliśmy do niego.

W pierwszem poprzecznem przejściu leży dwanaście trupów w bezładnym stosie. Czekamy na lekarza, aby je móc wynieść. W drugim szeregu pryczy kapie zgóry cuchnący śiuz. Leży tam czterech chorych na czerwonkę. Od ośmiu dni czekamy na ich śmierć, ale żywot w nich twardy. Ziemia dookoła obryzgana jest napół zamarzłemi kałużami moczu i rozdeptanym kałem.

— Zabić tego psa! — skrzeczy nagle jakiś głos ztyłu. Znamy go dobrze, to głos Bawarczyka. Pod przysuwa się bliżej do kapitana i ściska mocniej w garści polano. Hatschek idzie na przedzie, bez broni. Schnarrenberg i ja zabezpieczamy go z boków.

Pewien Styryjczyk śpiewa i zawodzi na kolanach monotonny psalm. Ma się wrażenie, że śpiewa sam sobie pieśń pogrzebową. Bośniak jakiś o żółtej jak pergamin twarzy, obróconej w stronę Mekki, modli się na swej pryczy, kołysząc się rytmicznie. Pewien żołnierz, cierpiący na tyfus brzuszny, stoczył się w gorączce na ziemię i teraz daremnie usiłuje się wygramolić na górną pryczę. Pod pomaga mu w przejściu.

Przychodzimy do naszego kąta. — Tutaj my mieszkamy, panie kapitanie! — Chwilę zatrzymuje się, zatyka sobie usta Seydlitz salutuje po wojskowemu; w jego twarzy żaden muskuł nie drga. Blank wygląda znękany Brünn nie porusza się nawet, blady z nienawiści, patrzy prosto w twarz oficerowi. „Przeklęte psy, przeklęte psy" — mamrocze pionier. Kapitan odwraca się. Wygląda, jakby się nań zwaliła straszliwa zmora Mały Blank wyciąga za nim błagalnie ręce. Zawracamy i idziemy ku drzwiom. Wskazuję tu i tam — W ostatnich dniach mieliśmy po dwudziestu zmarłych, panie kapitanie! Za miesiąc barak będzie pusty...

Kiedy stajemy znów w pierwszem przejściu, wybuchają ztyłu groźne krzyki. — Nie wypuścić żywcem tego oprawcy! — warczy głos jakiegoś Austrjaka. — Zatrzymać go jako zakładnika! — dołączają się Niemcy. Z bocznego przejścia nadbiega rosły huzar węgierski. W oczach jego czai się obłęd. W pięci ściska wyrwaną nogę tapczana. Zanim pobiegł do naszej grupy, powalił go artysta zręcznem podstawieniem nogi pod pryczę.

— Cicho! — grzmi Pod swym potężnym basem. Otwieramy bramę. Kapitan odejmuje chustkę z przed ust, spogląda na nas po kolei. W oczach jego błyszczą łzy. Z gryzącego zaduchu — z wewnętrznego wzburzenia? Podaje każdemu z nas rękę. Chce coś powiedzieć, lecz nie może. Odwraca się i oddala szybko.

— Teraz płacze, jeśli się nie mylę — mówi Pod zwolna.

Wczoraj żalił się Poseck nabół i zawroty głowy. Dziś w południe nie jadł już zupy. — Musisz jeść, Poseck — rzekł Seydlitz spokojnie, wyjął z miski mięso i obracał je nęcąco na patyczku. — Patrz, co za ładny kąsek, prawdziwe mięso...

— Nie mogę, Hans! Nie gniewaj się na mnie...

W godzinę później wymiotuje po raz pierwszy. Wkrótce potem wstrząsają nim silne dreszcze. Rysa koło ust Seydlitza pogłębia się jeszcze bardziej. Zdejmuje milczący swój austrjacki płaszcz, nakrywa nim szczelnie towarzysza. Kończymy Posecka dygocą, zęby szczękają tak silnie, że słychać zdaleka. — Co pan sądzi? — pyta mnie Seydlitz cicho.

To typowy przebieg choroby — niema wątpliwości. Ale wiem, że Seydlitz znalazł tego towarzysza zaraz w pierwszy dzień pojmania i że odtąd przeżyli wspólnie całą niedolę. — Może to tylko przemijający atak gorączki — powiadam. Ale nie śmiem przytem popatrzeć mu w [illegible].

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA

Wschód słońca 5. m. 56

Marzec 13 Czwartek 13 Adar 5690

Zachód słońca 5. m. 36

Przed jubileuszem pos. Dra Thona

Organizacja Sjonistyczna, żydostwo krakowskie, sjonistyczne i żydowskie instytucje na szego miasta i całej Polski złożą wyrazy czci i hołdu posłowi Drowi Thonowi z okazji Jego jubileuszu na Akademji Uroczystej, która odbę dzie się w niedzielę 16 bm. punkt. o godz 4-tej popoł. w salach Starego Teatru. Społeczeństwo żydowskie zamanifestuje niewątpliwie tłumnym udziałem swe uczucia wobec czcigodnego Jubilata.

Bilety nabywać można od dzisiaj w kasie Starego Teatru od 9—1 i 3—6.

*

W dniu wczorajszym zjawiły się u posła Dra Thona deputacje Rady i Zarządu krakowskiej Gminy żydowskiej, Związku Bne Brith w Polsce i stow. Solidarność Bne Brith w Krakowie, oraz krakowskiego Stowarzyszenia Tempłowego, składając serdeczne życzenia z okazji jubileuszu.

Szkolnictwo handlowe w Polsce

Szkolnictwo handlowe w Polsce przedstawia się w świetle liczb w sposób następujący: Ogółem mamy w Polsce 174 szkoły handlowe, a mianowicie w kuratorjum krakowskiem 33, lubelskiem 9, lwowskiem 28, łódzkiem 20, poleskiem 2, pomorskiem 7, poznańskiem 13, warszawskiem 38, (z tego w samej Warszawie 18), w wileńskiem 6, w wołyńskiem 4, na Śląsku 13. Męskich szkół handlowych jest 32 (18.4 proc.), żeńskich 40 (23 proc.), koedukacyjnych 102 (58.6 proc.).

Szkół handlowych państwowych jest zaledwie 25 (14.5 proc.), miejskich 12 (7 proc.), społecznych 112 (64 proc.), prywatnych 25 (14.5%)

Zasadniczym typem (65 proc.) są szkoły 3-letnie z podbudową pełnej szkoły powszechnej. Obok tego typu istnieją również dwu i czteroletnie szkoły handlowe oraz jednoroczne szkoły przysposobienia kupieckiego.

Dlaczego skasowano pociąg pospieszny Warszawa-Krynica

Wobec otwarcia po raz pierwszy w roku bieżącym sezonu zimowego w Krynicy, ministerstwo komunikacji na wniosek komisji zdrojowej w Krynicy i polskiego związku narciarskiego, uruchomiło pociąg pospieszny między Warszawą a Krynicą z wagonem sypialnym w okresie od 20 grudnia 1929 r. do 20 stycznia 1930 r. codziennie, w okresie zaś od 21 stycznia do 2 marca br. raz w tygodniu. Już w drugiej połowie lutego br. frekwencja w tym pociągu znacznie zmalała, to też ministerstwo komunikacji postanowiło nie przedłużać kursowania wspomnianego pociągu poza przewidziany okres czasu.

Wobec interwencji ze strony czynników uzdrowiskowych, w Krynicy i Zakopanem, ministerstwo komunikacji zarządziło uruchomienie na próbę pociągu pospiesznego z Krynicy i Zakopanego do Warszawy w dniu 9 bm. Pociągiem tym wyjechało jednak z Krynicy zaledwie 13 podróżnych za biletami płatnemi i 4 podróżnych za biletami bezpłatnemi. Ta znikoma frekwencja — jak stwierdza ministerstwo komunikacji — jest najlepszym dowodem zbędności utrzymywania w obecnym okresie bezpośredniej komunikacji pociągami pospiesznemi do Krynicy.

Kto wygrał na loterji?

W 5-tym dniu 5. klasy 20-tej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane (częściowo już wczoraj przez nas podane:

20.000 zł. wygrał Nr. 170806.

Po 5.000 zł. wygrały N-ry: 58668, 158293.

Po 3.000 zł. wygrały N-ry: 99170, 127494, 172189.

Po 2.000 zł. wygrały N-ry: 6287, 11650, 19916, 56008, 101972, 108759, 115561, 124491, 171394.

Po 1.000 zł. wygrały N-ry: 45798, 560060 75843, 87828, 130778, 152450, 153341, 175977, 187186, 196576.

50.000 zł. wygrał Nr. 183228.

10.000 zł. wygrał Nr. 95488.

5.000 zł. wygrał Nr. 164646.

3.000 zł. wygrał Nr. 89350.

Po 2.000 zł. wygrały N-ry: 25000, 29046, 91787 120141, 154442, 198902.

Po 1.000 zł. wygrały N-ry: 107, 19823, 25207, 42933 81935, 85822, 110436, 120218, 180771, 188134, 195453, 209060.

Żydowski Zjazd Gospodarczy — 23. bm.

Zjednoczony Komitet Organizacyjny Żydowskiego Zjazdu Gospodarczego dla zach. Małopolski i Śląska, w skład którego wchodzą: Komisja Gospodarcza przy Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie Związek Stowarzyszeń Kupieckich dla zach. Małopolski i Śląska, Stowarzyszenie Kupców w Krakowie, Stowarzyszenie Żydowskich Rękodzielników „Szomer Umonim“, Związek Cechów Województwa Krakowskiego, Związek Zawodowy Agentów i Wojażerów w Krakowie oraz reprezentanci żydowskich ajentów handlowych — uchwalił odbyć Zjazd Gospodarczy w niedzielę, 23 marca br. godz. 9.30 przed południem w sali Kahału w Krakowie, ul. Krakowska 41, z następującym porządkiem dziennym:

1) Otwarcie Zjazdu — Dr. Juda Zimmermann, radca I. Prz. H.,

2) Wybór Prezydjum Zjazdu,

3) Ogólne położenie kupiectwa żydowskiego i jego postulaty — ref. Samuel Schachter, radca I. Prz. H., oraz prezes Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców,

4) a) Położenie Rękodzieła Żydowskiego, b) świadczenia socjalne. — ref. Joachim Steinberg, radca I. Prz. H., prezes Stowarzyszenia żydowskich Rękodzielników w Krakowie.

5) Obrona interesów gospodarczych przez Koło Żydowskie — ref. poseł dr. Thon.

6) Samopomoc i kredyt — ref. Józef Heuman, prezes Stow. Kupców w Tarnowie i wiceprezes Związku S[…]warzyszeń Kupieckich na Zach. Małopolskę i Śląska.

7) Przewarstwowienie i prawo do pracy — ref. Dr. Ign. Schwarzbart, prez. Egzekutywy Org. Sjon. dla zach. Małopolski i Śląska.

8) Dyskusja i wnioski.

Dalsze instrukcje w sprawie delegatów z prowincji oraz zniżek kolejowych będą wydane w najbliższych dniach.

Otruł kochankę

W nocy z 10 na 11 bm Jan Dziedzic (lat 31) w Żebraczy, pow. Bielsko popełnił skrytobójcze morderstwo na osobie swej kochanki Tekli Malinka (lat 45) z Komorowic. Sprawca otruł ją nieznaną trucizną, poczem tymsamym środkiem usiłował pozbawić życia sublokatorkę Malinki Julję Midor, co mu się jednak nie udało Po dokonaniu zbrodniczego czynu Dziedzic usiłował otruć się tą samą trucizną, jednak dzięki szybkiej pomocy lekarskiej utrzymany został przy życiu i przebywa obecnie w szpitalu w Białej. Dochodzenia w toku.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z czwartku na piątek mają dyżur apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6 i w Podgórzu Rynek 9.

— **PIĄTE POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ** Rady miasta odbyło się onegdaj pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego w obecności wiceprezydentów: dra Wielgusa, dra Schneidra i dra Ignacego Landaua Przedyskutowano pozostałe działy wydatków zwyczajnych tj. Dz. IX. Opieka społeczna w kwocie zł 2,078.987, Dz. X. Popieranie rolnictwa w kwocie zł 78.200, Dz. XI. Popieranie przemysłu i handlu w kwocie zł 1,254.686, Dz. XII. Bezpieczeństwo publiczne w kwocie zł 2,113.817 i Dz. XIII. Różne w kwocie zł 866.252, oraz całe wydatki nadzwyczajne w łącznej kwocie zł 6,896.518. Po dyskusji udzielali wyjaśnień wszyscy wiceprezydenci miasta oraz generalny referent budżetu dr Krzetuski.

— **KOMU WYCHODZI NA DOBRE NIEDOLA PROTESTÓW WEKSLOWYCH?** Na każdem nieszczęściu ludzkiem ktoś jednak zawsze korzysta... Na obecnej inflacji wekslowo- protestowej korzystają w pierwszym rzędzie pp. notarjusze Mają huk roboty i sute dochody. Aż dotąd wszystko w porządku. Ciekawe tylko, dlaczego tytułem kosztów podróży za prezentowanie weksla w Prądniku Czerwonym liczy sobie notarjusz krakowski aż 10 (dziesięć) złotych, skoro autobusem kosztuje jazda do Prądnika tam i z powrotem 80 groszy. Możeby Izba notarjalna zechciała to wyjaśnić?

— **WRAŻENIA PACYFISTY Z PODRÓŻY DO GENEWY I PARYŻA** Pod powyższym tytułem wygłosi staraniem Akademickiego Związku Pacyfistów p. mgr. Feliks Gross odczyt w piątek dn. 14 bm. w sali 66 coll Novi. U. J. o godz 7 wiecz. Poprzedzi przegląd prasy pacyfistycznej Wstęp wolny. Goście mile widziani

— **6 STRZAŁÓW I RABUNEK — 2 ZŁOTYCH** Onegdaj o północy dwóch nieznanych sprawców (z tych jeden zamaskowany) zapukało do drzwi mieszkania Jana Kurczaka w Kolance, pow. Tarnów, żądając wpuszczenia ich do mieszkania Gdy Kurczak drzwi otworzył, sprawcy weszli do środka i zagroziwszy karabinem zażądali od domowników wydania pieniędzy. Stefanja i Józefa Kurczak zdołały zbiec przez okno na pole, zaś Jan Kurczak wybiegł do sieni i zamknął za sobą drzwi Jeden z napastników oddał wówczas z karabinu 6 do 7 strzałów, nie raniąc nikogo Drugi osobnik uzbrojony był w nóż lub sztylet. Sprawcy zrabowali 2 poduszki, 2 poszewki, 1 koszulę damską, dowody opłat podatkowych i 2 zł w gotówce. Za opryszkami zarządzono pościg.

— **NAJECHANE FURMANKI.** Na ul. Tadeusza Kościuszki najechał autem ciężarowem szofer Józef Zawadzki zam. przy ul. Emaus 3 na stojącą furmankę Karoka Pioura z Mnikowa, pow. Kraków, wskutek czego wsiadający do tej furmanki Franciszek Sieprawski (lat 65) z Cholerzyna, pow. Kraków upadł na jezdnię, a koła wozu przeszły mu przez prawą rękę i nogę tak, że doznał on lekkiego uszkodzenia ciała. — Tegoż dnia o godz. 15'15 najechał na ul. Dunajewskiego, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy autem szofer Sendor Jan zam. w Słomnikach, pow. Miechów na jednokonną furmankę, własność fabryki „Pischingera“ powożoną przez woźnicę Piotra Makowskiego, wskutek czego koń złamał nogę. Szofera Sendora doprowadzono do komisarjatu policji. — Wreszcie o godz. 18'15 zderzył się u zbiegu ulic Łobzowskiej i Al. Słowackiego samochód wojsk. Nr. 2538 prowadzony przez st. szeregowca Eugenjusza Akimowa z 5 Dyonu Samochod. z autodorożką Nr. Kr. 96099 prowadzoną przez kierowcę Antoniego Głowackiego zam. przy ul Konfederackiej 3, wskutek czego oba pojazdy zostały znacznie uszkodzone. Wypadku w ludziach nie było.

— **DOBRAŁ SIĘ DO KASY.** Goldzweig Matjasz zam. przy ul. Bocheńskiej 5 zgłosił do policji, że dnia 11 bm. między godz. 17 a 19 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, poczem po otwarciu pozostawionym na miejscu kluczem kasy ogniotrwałej skradł z niej kwotę 85 zł i 85 dolarów amer. Dochodzenia w toku.

— **NOŻOWCY.** Mostowik Franciszek (lat 23) robotnik zam. przy ul. Szczepańskiej 5 i Liwiński Franciszek (lat 22) robotnik zam. przy ul. Brackiej 17, aresztowani zostali obaj za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Jakóba Skrybarta, zam. przy ul. Rękawka 25, któremu zadali rany nożem.

— **WSPÓŁAMATORZY GRZYBÓW.** Szmyglicki Fryderyk (lat 37) handlarz zam. przy ul. Wielickiej 13, Moszkiewicz Joel (lat 17) robotnik zam. w Piermicy pow. Kielce, Rosenberg Estera (lat 33), robotnica zam. przy ul. Ludwinowskiej 11 i Moszkiewicz Icek (lat 28) tragarz, zam. przy ul. Ludwinowskiej 11, aresztowani zostali wszyscy pod zarzutem współudziału w kradzieży 5-ciu worków grzybów wartości 5.000 zł na szkodę Reginy Scharf zam. przy pl. Nowym 9.

— **DWIE PACZKI BUCIKÓW.** Dnia 11 bm. między godz. 13 a 16-tą dostał się nieznany sprawca do biura firmy „Ruch“ przy ul. św. Gertrudy 26 przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł dwie paczki dziecinnych bucików wartości około 500 zł. Dochodzenia w toku

—o—

— **DOROCZNE WALNE ZEBRANIE** Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej w Krakowie, odbędzie się dnia 16 bm. o godz. 9-tej rano, w sali Bolońskiego w Rynku Głównym 1 34.

—o—

— **400 ZŁ. NAGRODY** otrzyma uczciwy znalazca sznurka pereł. Zgłoszenia: Herzog, jubiler, Krakowska 6. **371g**

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Czwartek: „Maman do wzięcia“ (przedst popularne, ceny zniżone).

Piątek: „Grand Hotel“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Rezygnacja Dra Schachta

Ustąpienie dr. Schachta ze stanowiska prezydenta Banku Rzeszy jest spóźnioną demonstracją. Jeśli zamierzał on zgłoszeniem swej dymisji zmusić rząd niemiecki do większej nieustępliwości w stosunku do planu Younga, — należało złożyć urząd prezydenta Banku i delegata niemieckiego jeszcze w Hadze. Jeśli zaś dymisja dr. Schachta obliczona jest na efekt zewnętrzny, — tembardziej mogłoby wywrzeć pewne wrażenie na delegatach państw aljanckich ustąpienie czołowego rzeczoznawcy niemieckiego w toku obrad haskich. Nikt, nawet najbardziej skrajni prawicowcy niemieccy, nie łudzi się jednak, aby podobna demonstracja mogła w jakimkolwiek stopniu wpłynąć na strukturę i zakres działania Banku Reparacyjnego. Plan Younga był wszechstronnie rozpatrywany, po dłuższych debatach został uzgodniony ze stanowiskiem wszystkich reprezentowanych w Hadze delegacyj, o zmianie jego nie może być mowy. W jakim więc celu dr. Schacht zrzeka się swego stanowiska kierownika Banku Rzeszy?

Czyni to niewątpliwie pod naciskiem niemieckich kół prawicowych. Już nie po raz pierwszy dr. Schacht występuje przeciw rządowi kanclerza Müllera. Przed wyjazdem na pierwszą konferencję haską zdezawuował on posunięcia rządu, omal nie wywołując kryzysu rządowego. Gabinet berliński nie wyciągnął jednak z tego postępowania prezydenta Banku Rzeszy żadnych konsekwencyj, mając na względzie całość delegacji niemieckiej w Hadze i odpowiednią jej reprezentację. Obecnie, po zakończeniu obrad haskich, gdy w Reichstagu toczy się debata nad przyjęciem planu Younga, dr. Schacht zgłasza nagle swą dymisję, torując tem samem drogę dla demagogji nacjonalistów. Skoro bowiem prezydent Banku Rzeszy, dostatecznie wtajemniczony w arkana planu Younga i Banku Reparacyjnego, dotychczasowy zwolennik porozumienia haskiego, protestuje przeciw planowi Younga, to czyż nie jest słuszne stanowisko partyj prawicowych, żądających bezwzględnego odmówienia podpisu Niemiec pod układem reparacyjnym?

Hasło nacjonalistów z pod znaku Hugenberga „Precz z niewolą Younga“ zyskało w osobie dr. Schachta nowego poplecznika. Dymisja zaś jego godzi nietyle w samą zasadę nowego planu reparacyjnego, który — jest to jasne dla najskrajniejszej prawicy, — nie może być przez Niemcy odrzucony, ile w całości gabinetu dr. Müllera. Jeżeli ewentualni zwolennicy dr. Schachta w rządzie podzielą jego punkt widzenia, wywoła to rozłam w koalicji, pociągnie za sobą dymisję rządu, doprowadzić może do nowych wyborów, które odbyłyby się pod hasłem „za i przeciw planowi Younga“ — a wówczas, twierdzą nacjonaliści, sześć miljonów głosów, które zabrały w tej sprawie referendum, przeważą na szali.

Jeśli takie było założenie nagłego ustąpienia dr. Schachta, *to minął się on z celem*. W łonie rządu nie zaznaczyły sie nadal żadne rozbieżności w sprawie polityki reparacyjnej, dymisję zaś prezydenta Banku emisyjnego potraktowa na dość obojętnie. Nawet prawicowi ministrowie gabinetu dr. Müllera — minister spraw zagranicznych, Curtius, i finansów, Moldenhauer — których resorty są w największym kontakcie ze sprawą reparacyj, nie usiłowali bronić Schachta. Symptomatycznem zaś jest, że w kołach rządowych nie zamierzano wpływać na dr Schachta, aby dymsję swą cofnął.

Następcą Schachta został — jak wiadomo — b. kanclerz dr. Luther. Dwukrotny minister finansów Rzeszy Niemieckiej, jeden z twórców reformy stabilizacyjnej, ostatnio dyrektor związku banków hipotecznych, doskonały znawca polityki finansowej i gospodarczej, a nadto współpracownik Stresemanna w Locarno, — dr. Luther najbardziej nadaje się na to stanowisko właśnie w chwili, gdy plan Younga ma być uruchomiony. W kołach politycznych brane były pod uwagę i inne kandydatury, jak dyrektora banku Warburga w Hamburgu — Karola Melchiora, dyrektora Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft — Solmssena, lecz ostatecznie zwyciężyła kandydatura Dra Luthra.

Spóźniona demonstracja dr. Schachta trafiła w próżnię.

Wykroczenia antyżydowskie na warszawskim zakładzie anatomicznym

8 studentów żydowskich pobito

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 12. 3. (Sin) Nieszczęsna sprawa trupów w prosektorjach odżyła dziś na nowo w warszawskim zakładzie anatomicznym.

Wczoraj już odbył się wiec medyków endeckich w sprawie dostarczania trupów żydowskich do prosektorjum. Studenci endeccy zwrócili się po wiecu do kuratora stowarzyszenia medyków z żądaniem interwencji w tej sprawie. Kurator oświadczył jednak delegacji, że sprawa ta wykracza poza jego kompetencje i nic w tej sprawie nie może przedsięwziąć.

Wobec tej odpowiedzi kuratora zwołali dziś studenci endeccy wiec w zakładzie anatomicznym przy ul. Chałubińskiego. Na wiec przybyli poza medykami również słuchacze Instytutu dentystycznego. Po kilku przemówieniach uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko metodom społeczeństwa żydowskiego i zapowiadającą podjęcie „innych“ środków celem załatwienia sprawy trupów żydowskich w prosektorjum.

„Środki“ te zostały istotnie podjęte przez młodzież endecką dziś w godzinach popołudniowych przed wykładem anatomji prof. Lotha. Gdy po godzinie 3ciej przybyli na wykład studenci żydowscy, wpadła na salę bojówka, złożona z endeckich studentów uniwersytetu, politechniki i WSH, którzy wyrzucili medyków żydowskich z sali. Ośmiu studentów żydowskich zostało pobitych.

Niedługo potem zjawił się prof. Loth, na którego interwencje wydano wyrzuconym studentom żydowskim palta. Wykład nie odbył się. Natomiast studenci endeccy uformowali pochód który ruszył szóstkami do gmachu politechniki, przyczem wznoszono okrzyki antyżydowskie.

O godzinie 4.35 odbył się wiec akademicki na dziedzińcu uniwersytetu. Wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni. Jeden z mówców, student Wyższej Szkoły Handlowej, oświadczył, że wprawdzie sprawa trupów żydowskich nie obchodzi studentów WSH. Mimo to zabiera on głos, by wogóle nie dopuścić studentów żydowskich do WSH, by w ten sposób wyeliminować Żydów z życia gospodarczego. Analogiczne oświadczenie złożył przedstawiciel Instytutu dentystycznego.

Na drzwiach zakładu anatomicznego wywieszony został napis: Żydom wstęp wzbroniony.

Komisja rzeczoznawców

przedstawi swą opinję o rewizji Konstytucji

Warszawa. 12. 3. PAT. W ubiegłym tygodniu premjer Bartel podjął decyzję o powołaniu specjalnej komisji, złożonej z wybitnych teoretyków i praktyków prawa konstytucyjnego w celu wysłuchania ich opinji o zagadnieniach ustrojowych, nasuwających się przy rozważaniu rewizji konstytucji. Do komisji tej p. premjer zaprosił: prof. uniw. warsz. dra Cibichowskiego, prof. uniw. pozn. Peretiakowicza, prof. uniw. Jagiell. dra Rostworowskiego, prezesa Najw. Tryb. Adm. dra Kopczyńskiego, prokuratora Sądu Najw. dra Kuczyńskiego oraz szefa biura prawnego przy prezydjum rady ministrów dra Piętaka. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek 18 bm. pod przewodnictwem premjera Bartla.

—o—

Umowa likwidacyjna przyjęta w III. czytaniu

Berlin. 12. 3. PAT. Reichstag przyjął dziś w trzeciem czytaniu w głosowaniu imiennem umowę likwidacyjną z Polską 236 głosami przeciwko 217, przy 8 wstrzymujących się.

—o—

Głośna afera Wójcika przed Sądem Apelacyjnym

Warszawa, 12. 3. (AW) Dzisiaj przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie toczyła się sprawa Wójcika o słynne zajście w Piastowie. W czasie rozprawy obrońca adw. Kijeński uzasadniał konieczność uznania wyroku pierwszej instancji za nieważny i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania. Gdy Sąd wniosku nie uwzględnił, mec. Kijeński zgłosił wniosek o wezwanie dalszych kilku świadków m. in. pos. Trąmpczyńskiego, który ma wiadomość o tem, że płk. Ulrich, wysyłając obu oficerów, kazał im pobić Wójcika. Sąd stanął na stanowisku, że zeznania wskazanych świadków, m. in. Trąmpczyńskiego, kpt Witolda Rabieja, Witolda Bukowskieog , płk Ulrycha oraz por. Nowaczyńskiego mogą mieć istotnie znaczenie dla sprawy, postanowił sprawę odłożyć i wezwać tych świadków.

Tragedja w domu paryskiego rzeźbiarza

Artystyczny świat Paryża bardzo żywo zajmuje się tajemniczą aferą zamordowania żony rzeźbiarza i malarza Henryka Marchanda.

Rzecz miała następujący przebieg: Henri Marchand otrzymał przed kilku laty powołanie do Stanów Zjednoczonych, by tam we większych miastach zorganizować muzea sztuki. Ostatnio bawił w Bufallo, gdzie pracował nad zorganizowaniem muzeum, obejmującego pomniki sztuki dawnych Indjan. Tam poznał Indjankę, miss Gilian Jimmerson, która z pochodzenia była księżną indyjskiego plemienia. Miss Jimmerson zgodziła się pozować rzeźbiarzowi do popiersia. Żona rzeźbiarza, która przebywała razem z mężem, niebardzo chętnem okiem patrzała na to pozowanie, ale by uspokoić jej czujność, miss Jimmerson zjawiała się zawsze w pracowni rzeźbiarza w towarzystwie swej przyjaciółki niejakiej panny Bovel, również Indjanki. Obie damy były często gośćmi w atelier rzeźbiarza

Przed kilku dniami znaleziono panią Marchand zabitą. Przybyła policja która skonstatowała, że żona malarza zabita została siekierą. Usta jej zostały zakneblowane, a knebel nasycony był chloroformem. Widocznie pani Marchand została naprzód ogłuszona, a potem zamordowana. Dalsze śledztwo wykazało, że pies, który był obecny przez całą noc, kiedy nastąpiło zamordowanie, wcale nie szczekał, co naprowadziło właśnie na przypuszczenie, że mordu musiały dokonać osoby znane. Znaleziono też pierścień obok zwłok zamordowanej. Skonstatowano, że jest to pierścień miss Jimmerson, którą natychmiast aresztowano. Miss Jimmerson utrzymuje, że mordu dokonała jej przyjaciółka, panna Bovel, która zakochała się w malarzu. Pannę Bovel również aresztowano.

SAMOTNIE PRZEZ SAHARĘ NA MOTOCYKLU.

Młody sportowiec rodem z Lyonu, nazwiskiem Martineau, na motocyklu swym marki Peugeot wybrał się samotnie w drogę z Algieru do Elisabetville, drogą na Gao i jezioro Czad, a więc poprzez całą Saharę. Podróży takiej dotychczas nikomu się nie udało odbyć. Jak obecnie donoszą, Martineau ukończył już w świetnej formie pierwszą część swego niezwykłego raidu, **przebywszy Saharę przez Tanezrouft.**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** W sobotę 15 bm., o godz. 8.30 wiecz. po raz 11-ty sukcesowy „Śpiewak Jazzbandu" Samsona Rafaelsona — z Idą Kamińską na czele świetnie zgranego zespołu. Bilety wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 (Nr. tel. 32-56).

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych po raz 17-ty „Maman do wzięcia" Grzymały-Siedleckiego mająca jeszcze na długi czas zapewnione powodzenie. Jutro również na przedstawieniu popularnem wyborna wiedeńska komedja „Grand Hotel". W sobotę premjera najnowszej sztuki Brunona Winawera pt. „Kiepski szeląg", która wybornego autora tylu świetnych komedyj, przedstawia w najlepszej formie swoistego dowcipu i oryginalnej pomysłowości sytuacyjnej. W sztuce, przygotowanej reżyserško przez p. M. Jednowskiego odtwarza rolę tytułową, osobliwego pechowca, p. Grolicki, w innych rolach wystąpią pp. Mielęcka, Zalewska, Burnatowicz, Chmielewski, Dąbrowski, Kaczmarski, Leliwa, Pawłowski, Turski. Nowe dekoracje M. Różańskiego. W niedzielę popołudniu „Szwejk".

— **EMANUEL FEUERMANN**, najwybitniejszy wiolonczelista współczesny, należący dziś do najgłębszych muzyków i odtwórców dzieł klasycznych i współczesnych, wystąpi z jedynym koncertem, w niedzielę, 16 bm. w Starym Teatrze. Program koncertu o wysokiej wartości muzycznej obejmuje dzieła Schuberta, Valentini'ego, Saint-Sąensa, D'Alberta i innych.

— **O TEMACIE, KTÓREGO SIĘ DOTĄD NIE PORUSZAŁO.** Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi Magdalena Samozwaniec w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. 39) dziś we czwartek o godz. 7 wiecz.

—o—

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: „Śpiewak Jazzbandu".
SZTUKA: „Krystyna".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Bunt kawalerów".
CORSO: „Miłość kozaka".
NOWOŚCI: „Kult ciała"
WARSZAWA: „Miłość na rozdrożu"
WANDA: „Uroda życia".

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 12. 3 1930. Dla akcyj nastrój mocniejszy. Dolar lekko mocniej.

Akcje bankowe: Bank Polski 166.50.

Akcje handlowe. Żegluga Polska 11.50.

Akcje przemysłowe: Elektrownia 48.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 77, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 129.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem nastroju mocniejszego. Silniej poszukiwano akcyj Banku Polskiego po kursie mocniejszym przy nieco większych obrotach. Żegluga Polska i Elektrownia utrzymane na ostatnim poziomie. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna zwyżkowo, ostatni papier w transakcjach większemi pozycjami. Ruch żywszy.

Na pogiełdziu ruch ospały. W małych ilościach robiono Żelazem po kursie 2.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara gotówkowego w dalszym ciągu lekko mocniejszy. Zapotrzebowanie większe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.90, czeki bankowo 8.90—8,91. Warszawa dol. 8.88 i trzy czw. do 8.89 i trzy czw., czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Lwów dol. 8.89—8.90, czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i trzy czw. Katowice dol. 8.89—8.90, czeki 8.90—8.91. Kurs dzienny Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 12. 3 PAT. Akcje. Bank Polski 165 i trzy czw., 168, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Węgiel 51 i pół, 52 i pół, Lilpop 25 i jedna czw., Modrzejów 13 i trzy czw., Norblin 65, Starachowice 21 i pół, 21 i jedna czw. **Pożyczki:** 4-proc. prem. inwestycyjna 128 i jedna czw., 128 i pół, 5-proc. dolarowa 74 i pół, 76, 75 i pół, 10-proc. kolejowa 102 i pół, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Belgja 124.37, 124.68, 124.06, Gdańsk 173.35, 173.78, 172.92, Londyn 43.37, 43.48, 43.26. Nowy Jork 8.906. 8.926, 8.886, Paryż 34.91, 35, 34.82, Praga 26.43. 26.50, 26.36, Szwajcarja 172.59, 173.02. 172.16, Wiedeń 125.59, 125.90, 125.28, Berlin 212.75.

Znowu ekscesy antyżyd. na uniwersytetach rumuńskich

Wiedeń, 12. 3. ŻAT. Prasa austrjacka donosi o antysemickich akscesach studentów, jakie miały miejsce na uniwersytecie w Jassach. Kilku studentów żydowskich zostało rannych. Organa władzy położyły rychło kres wichrzycielom antysemickim. Również w Klausenburgu (Cluj) studenci cuzyści napadali na przechodniów żydowskich i bili ich. Również i tu policja natychmiast interwenjowała i dokonała licznych aresztowań.

Jakie wyniki dało śledztwo
w sprawie ostatnich zajść na pograniczu serbsko-bułgarskim

Wiedeń, 12. 3. PAT. Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi z Białogrodu: Dotychczasowe śledztwo w sprawie zamachów dynamitowych w miejscowościach Kocane, Pirot, Kriwa-Połanka i Strumici wykazało, że zamachy zorganizowane zostały przez bułgarsko-macedońską organizację rewolucyjną z Kunstendil w Bułgarji i że wykonawcy zamachów przekroczyli granicę serbsko-bułgarską. Na podstawie zeznań świadków udało się wykryć nazwiska kilku sprawców zamachu, tudzież stwierdzić fakt, że wszyscy ubrani byli w typowy strój band bułgarsko-macedońskich i w taki sam sposób uzbrojeni. Cały materjał śledczy został wręczony władzom bułgarskim celem dalszego dochodzenia. Dzienniki poranne stwierdzają z zadowoleniem, że rząd bułgarski okazał dobrą wolę, celem uniemożliwienia dalszej konspiracji organizacji bułgarsko-macedońskiej i że akcja terorystyczna potępiona została przez europejską opinję publiczną.

Wiedeń, 12. 3. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Sofji: W kołach dyplomatycznych twierdzą, iż Białogród nie poczyni tym razem kroków w Sofji, lecz będzie wyczekiwał co uczyni rząd burgarski z materjałem wręczonym mu przez komisję graniczną. Wśród dokumentów zwraca uwagę artykuł tajnego wydawnictwa Michajłowa pt.: „Wolność i śmierć", w którym powiedziane jest, że skoro petycje Macedończyków wniesione w Genewie, nie były w stanie poruszyć mocarstw, muszą rewolucjoniści znów chwycić się karabinów i bomb. Sytuacja rządu bułgarskiego jest trudna, ponieważ panuje ogólne przekonanie, iż rząd bułgarski nie rozporządza dostatecznemi środkami, ażeby erzeszkodzić dalszej działalności komitetu macedońskiego. Z tego powodu panuje poważne zaniepokojenie, co do dalszego rozwoju wypadków.

Nieznaczna porażka rządu MacDonalda
w izbie gmin

Londyn, 11. 3. PAT. W Izbie Gmin wśród wielkiego podniecenia *rząd pokonany został 282 głosami przeciwko 274*, w związku z przyjęciem poprawki konserwatystów do projektu ustawy węglowej. Wynik głosowania przyjęty został burzą oklasków i okrzykami: Do dymisji, wznoszonemi przez opozycję. Labourzyści natomiast aklamowali rząd.

Baldwin zwrócił się z zapytaniem, czy MacDonald zamierza obstawać przy projekcie ustawy. MacDonald odpowiadając, wyraził zdziwienie, z powodu postawienia takiego pytania, i zaznaczył, że jeżeli Baldwin zamierza zaproponować głosowanie nad votum nieufności, rząd przyjmie decyzję Izby, jednakże przyjęta poprawka nie powoduje żadnej zasadniczej zmiany i dlatego rząd zamierza zwrócić się do Izby Gmin o kontynuowanie debaty.

Jak z tego wynika, wczorajsza porażka rządu w Izbie Gmin nie będzie miała żadnych konsekwencyj politycznych.

Dymisja posła austrjackiego w Warszawie

Wiedeń, 12. 3. PAT. „Neue Freie Presse" donosi, że poseł Post wyjechał do Warszawy i w najbliższych dniach wręczy P. Prezydentowi Rzplitej Polskiej swoje pismo odwołujące. Poseł Post wnosi podanie o spensjonowanie i ustępuje z czynnej służby. Nie jest jeszcze zdecydowane kto będzie jego następcą w Warszawie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przeniesiony będzie do Warszawy dotychczasowy poseł w Moskwie. Hein.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 12. 3 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.06—169.56, Budapeszt 123.93—124.23, Bukareszt 4.20 i trzy czw. do 4.22 i trzy czw., Londyn 34.47 i jedna czw. do 34.57 i jedna czw., Nowy Jork 708.75—711.25, Paryż 27.72 i jedna czw. do 27.82 i jedna czw., Praga 21 i trzy ósme do 21.08 i trzy ósme, Warszawa 79.44 i pół do 79.72 i pół, Zurych 137.10—137.60, Amerykańskie 705.75—709.75, Niemieckie 168.81—169.41, Francuskie 27.78—27.91, Włoskie 37.16—37.32, Szwajcarskie 136.75—137.55, Czeskie 20.97—21.09, Węgierskie 123.98—124.58.

• • •

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.53, Renta lutowa 1.755, Galicja 32.39.

Giełda zrychska

Zurych, 12. 3 PAT. Paryż 20.22 i pół, Londyn 25.13 i jedna ósma, Nowy Jork 5.16.90. Belgja 72.02 Włochy 27.06 i pół, Berlin 123.27, Wiedeń 72.77, Praga 15.31, Warszawa 58.07 i pół, Budapeszt 90.32 i pół, Bukareszt 3.07 i trzy czw.

Ciągnienie loterji klasowej
Szósty dzień

Warszawa, 12. 3. Sin. **Ciągnienie loterji: 10.000 zł. wygrał nr. 179195, 5.000 zł. — 172723, 179074, 3.000 zł. — 28117, 63748, 87290, 181195.** Ciągnienie popołudniowe: **10.000 zł. wygrał nr. 171727, 3.000 zł. — 2545, 37774.**

Radjostacja Ligi Narodów czynna będzie już w kwietniu

Genewa, 12. 3 PAT. W najbliższym czasie ma być zawarty układ między rządem szwajcarskim a Ligą Narodów w sprawie budowy stacji radjotelegraficznej. Stacja ta będzie mogła rozpocząć funkcjonowanie już w kwietniu.

Cziczerin ponownie wyjeżdża zagranicę

Berlin, 12. 3 PAT. „Vorwarts" donosi z Moskwy że komisarz sowiecki Cziczerin ponownie zwrócił się do Rady Komisarzy ludowych z prośbą o pozwolenie na wyjazd zagranicę. Cziczerin powołuje się na zły stan zdrowia i konieczność poddania się ponownej kuracji w sanatorjum wiesbadeńskiem.

Entuzjastyczne powitanie ekspedycji Byrda

Ekspedycja podbiegunowa kapitana Byrda wróciła onegdaj — o czem już donieśliśmy — po 453 dniach odcięcia od świata cywilizowanego, do portu Dunedin. Na przywitanie wyszły tysięczne tłumy. Byrd w odpowiedzi na oficjalne powitanie władz angielskich zaznaczył, że jego ekspedycja miała dużo szczęścia i osiągnęła to, co osiągnąć chciała. Byrd jest szczęśliwy, że wszyscy uczestnicy ekspedycji wrócili zdrowi, co w historji badań okolic podbiegunowych jest bardzo rzadkie.

TROCHĘ HUMORU

CHODZĄCA REKLAMA.



— Cóżto, u djabła, czy przyjechała tu menażerja?

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana